Nr. 291 (2472) Warszawa, Czwartek 23 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Exposé zakłopotanego gospodarza.

Pierwsze posiedzenie Sejmu po długich wakacjach... Komplet posłów bardzo pokaźny, galerje i loża dziennikarska — pełne. Posiedzenie zapowiada się ciekawie. P. Grabski wygłosić ma expose, a więc powiedzieć, jaki będzie kierunek jego polityki, co Rząd zamierza uczynić, z jakiemi projektami Rząd przychodzi lub przyjdzie. Wszędzie i zawsze expose pierwszego ministra jest w życiu parlamentarnem „zjawiskiem", które nadaje mu ton. W danym wypadku oczekiwano expose z tem większem zaciekawieniem, że gabinet odznaczał się dotychczas bezprogramowością, że poza sanacją skarbu żadnych wytycznych nie miał, ale życie gwałtownie i nieodparcie właśnie wytycznych, właśnie programu i planu od gabinetu wymaga. Zresztą nagromadziło się tyle spraw, tyle bolączek, Rząd w całym długim szeregu zagadnień okazał tyle bezradności, niedołęstwa, nieumiejętności, niektórzy jego członkowie tyle reakcyjnej złej woli, że wprost obowiązkiem p. Grabskiego powiedzieć wyraźnie, czem Rząd jest i czem w przyszłości być zamierza.

P. Grabski mówił długo, trzy godziny. Lecz najzupełniej zawiódł oczekiwania. Nie było w jego przemówieniu nawet śladu programu rządowego. Nie było głębszej myśli politycznej. Nie było ogarnięcia całości naszego życia. Nie było planu pracy rządowej na przyszłość. Było to fachowe przemówienie ministra skarbu, zakłopotanego stanem gospodarstwa krajowego, pełnemi garściami rzucającego liczby, miarkującego pesymizm, zapowiadającego, że jednak będzie lepiej, po gospodarsku moralizującego. Ale nie była to mowa premjera, nie było to wskazanie drogi i kierunku.

Jedynym wyjątkiem, zresztą tylko pozornym, był początek przemówienia, gdzie p. Grabski powiedział kilka zdań o polityce zagranicznej oraz o Kresach. Ale to, co powiedział o polityce zagranicznej, było zgoła ogólnikowe, a to, co powiedział o kresach, bardzo słabe i zupełnie niewspółmierne z doniosłością i niebezpieczeństwem zagadnień kresowych. Ale po tym krótkim wstępie był już tylko, w profesorskim tonie utrzymany wykład o sprawach skarbowych i gospodarczych. Wykład niewątpliwie pouczający, zawierający sporo trafnych uwag. Ale nawet w tym ograniczonym zakresie p. Grabski nie dał programu, nie zajął wyraźnej postawy wobec dręczących i niebezpiecznych bolączek, które tak doskwierają najszerszym masom.

Mówiąc np. o drożyźnie, p. Grabski bardzo nad nią ubolewał, stwierdził, że psuje mu budżet, że jest wielką klęską, że drożyzna postępuje u nas szybciej niż w Niemczech. Następnie opowiedział, że Rząd walczył z drożyzną, czy to „grożąc" obniżką ceł przywozowych, czy wprowadzając wysokie cła wywozowe, czy wreszcie zmniejszając, lub znosząc niektóre podatki (np. podatek węglowy). Sam p. Grabski musiał jednak przyznać, że wszystkie te ułamkowe środki do zmniejszenia drożyzny nie doprowadziły. P. Grabski naprzód pozwolił na wywóz zboża, a potem go utrudnił, kiedy już było zapóźno i kiedy obszarnicy sami się na to zgodzili, wiedząc, że to nie przeszkodzi zwyżce cen. Podatek węglowy kapitaliści górniczy poprostu zagarnęli do swoich kieszeni.

P. Grabskiemu wymknęło się pewne charakterystyczne zdanie. Mówiąc o cukrownikach, wyraził się, że Rząd nie mógł skontrolować ich obliczeń, któremi „uzasadniali" swoje żądanie ogromnej podwyżki cen. Otóż to. Rząd wogóle nie ma kontroli nad przemysłem, natomiast t. zw. sfery gospodarcze mają jawną i zakulisową ścisłą kontrolę nad Rządem, mają *swoje* min. przemysłu i z jego pomocą przeprowadzają swoje plany. Mówić o rządowej walce z drożyzną, kiedy po ustaleniu się waluty ceny zmniejszyły się poprostu minimalnie, a po kilku miesiącach zaczęły przerażająco wzrastać — jest rzeczą śmieszną.

P. Grabski ubolewał też bardzo nad bezrobociem, nad emigracją. Ale nie zajął wcale stanowiska wobec kapitalistycznej prowokacji, systematycznie skierowanej przeciwko klasie robotniczej, prowokacji coraz bezczelniejszej, nikczemnie łamiącej prawo i umowy. P. Grabski powiedział tylko kilka zdawkowych słów, że na robotników nie można zwalać wszystkich ciężarów. Cóż z tego, kiedy jednocześnie zwala się te wszystkie ciężary — i to nietylko przy biernem zachowaniu się, lecz wprost przy pomocy i poparciu Rządu? Gdzież obietnice p. Grabskiego, że nie pozwoli praw robotniczych uszczuplać?!

P. Grabski nie dał programu. Nie dotknął nawet całego szeregu spraw wielkiej wagi, będących na porządku dziennym. Jest projekt organizacji najwyższych władz wojskowych, są projekty samorządowe, jest sprawa konkordatu z Rzymem, jest sprawa traktatów handlowych z Niemcami i Rosją. O tem wszystkiem nic od p. Grabskiego nie słyszeliśmy. Jest cały szereg palących spraw, związanych z wykonaniem Konstytucji: sądy przysięgłych, ustawa o wolności osobistej, ustawa prasowa, walka z panoszącem się bezprawiem administracyjnem i t. d. i t. d. Premjer nie uznał tego wszystkiego za godne wzmianki.

P. Grabski przemawiał wczoraj jak zatroskany gospodarz, któremu markotno jest z powodu nieurodzaju. Lecz zwierzanie się z trosk i pociecha, że będzie lepiej, nie mogą być uważane za expose premjera.

Konferencja Międzydzielnicowa.

Dziś, dnia 23 października r. b. punktualnie o godz. 6 pp. w lokalu WOKRPPS, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Przybyć winni: członkowie WOKR, komitety dzielnicowe w pełnym składzie, delegaci z fabryk i Związków Zawodowych. Sprawy bardzo ważne.

Polsko-niemiecki traktat handlowy.

Wielka europejska akcja pokojowa, polegająca narazie na uporządkowaniu stosunku Francji do Niemiec, a, co z tem jest złączone, na odbudowie gospodarczej Niemiec, jest w toku i narazie cieszy się znacznem powodzeniem. Pożyczka ośmiuset miljonów marek złotych znalazła w ciągu kilku godzin na targach światowych zupełne pokrycie, mimo że kwestja Rządu w Niemczech, bardzo zaostrzona, nie jest rozstrzygnięta. Wskazuje to na zaufanie świata, że jakikolwiek będzie Rząd w Niemczech, plan Dawesa będzie wykonany. Stosunek Polski do Niemiec wysuwa się teraz na pierwszy plan, od niego zależy w znacznej mierze sprawa pokoju w Europie.

Niemcy pogodziły się, jak teraz rzeczy stoją, z granicami swemi zachodniemi, podyktowanemi przez traktat wersalski. Nie sprzeciwiają się Niemcy przynależności Alzacji i Lotaryngji do państwa francuskiego, licząc że z postępem demokratyzacji i zsolidaryzowaniem się gospodarstwa europejskiego, kwestja przynależności państwowej krajów o ludności narodowo mieszanej, zejdzie na drugi plan. Zresztą Niemcy wiedzą, że plebiscyt w Alzacji i Lotaryngji wypadłby teraz na ich niekorzyść.

Mniej prosta jest kwestja granic polsko - niemieckich. Dzięki bierności naszej polityki wobec Niemiec, ustosunkowanie się Francji do Niemiec poprzedza uregulowanie stosunków między Polską a Niemcami, co pogarsza znacznie naszą pozycję.

Dwie sprawy w umysłach niemieckich przedewszystkiem utrudniają uzgodnienie z Polską. Sprawa Górnego Śląska i sprawa korytarza polskiego do morza. Tło obu spraw ma charakter gospodarczy, a sprawa korytarza w dodatku specjalny, jeżeli tak powiedzieć można, geograficzno - polityczny; korytarz bowiem oddziela przyznane państwu Niemieckiemu wschodnie Prusy terytorjalnie od Rzeszy.

Obecne położenie gospodarcze i zbliżająca się ku końcowi okupacja Ruhry, zmniejszyły bardzo zainteresowanie Niemiec Górnym Śląskiem, gdyż bez Górnego Śląska Niemcy mają kłopoty w zbycie swego węgla i żelaza. Inaczej rzecz się ma z korytarzem. Wyjątkowe położenie, właśnie z powodu swej wyjątkowości, działa drażniąco i utrudnia zupełne usunięcie tarcia. Realni politycy niemieccy rozumieją, że Polska przystęp do morza mieć musi, że innej drogi jak korytarz mieć nie może, że zatem z korytarzem jako z faktem niezmiennym liczyć się trzeba. Z drugiej strony żądają, i zdaje się słusznie, że należy ze strony polskiej uczynić wszelkie ułatwienia, ażeby trudności w szczególności komunikacyjne między Rzeszą niemiecką a wschodniemi Prusami były zredukowane do minimum. Przy obustronnej dobrej woli, przy zrozumieniu koniecznych a nieuniknionych trudności, musi znaleźć się droga, usuwająca tarcie niepokojące ludność obu Państw. Tak samo jak wobec Francji, tak też w stosunku do Polski rozsądne, demokratyczne czynniki niemieckie liczą, że przy postępującej szybko demokratyzacji stosunki Niemiec do Polski ukształtują się najzupełniej poprawnie, mimo dzisiejsze trudności.

Wielkie zadanie w zbliżeniu i w zgodnej współpracy obu narodów spada na PPS i socjalną demokrację niemiecką. Zasadniczo obie strony do tej współpracy są gotowe. Jeżeli wojna i trudności powojenne spowodowały szereg niezrozumień i nieporozumień i stąd pewną rezerwę wzajemną, to odżycie Międzynarodówki socjalistycznej i współpraca na niwie światowej usunie niezgodności. *W rozmowie o problematach polsko - niemieckich, ciało kierujące niemieckiej socjalnej demokracji upoważniło nas do oświadczenia jego imieniem, że pragnie nie utrudniać zbliżenia Niemiec do Polski wysuwaniem kwestji, których rozwiązanie zgodne i pokojowe w danej chwili nie wydaje się prawdopodobne.* Kwestje te zgodnie rozwiąże w przyszłości demokracja obu narodów. Jeżeli sprawy te poruszali na terenie międzynarodowym towarzysze (Dr. Breitscheid w swojej mowie), *to czynili to bez zgody ze stronnictwem*, co tem łatwiej uczynić mogli, że do ciał kierowniczych partyjnych nie należą i stąd swemi deklaracjami stronnictwa nie zobowiązują.

Najbliższem zagadnieniem w stosunkach polsko - niemieckich jest traktat handlowy, który pół roku temu mógłby znacznie korzystniej dla Polski być zawartym, ale i dzisiaj jest pożyteczny, a, ściślej mówiąc, konieczny dla obu państw. W r. 1923 wywóz Polski do Niemiec wynosił 60% naszego wywozu, a przywóz 40% naszego przywozu. Państwa o tak wielkim wzajemnym obrocie nawet w czasach politycznych nieporozumień nie mogą pozostać bez wyraźnego unormowania swych stosunków handlowych, to znaczy bez traktatu handlowego. Rozumie to Francja, zrozumie to i Polska. Dobry, rozumny traktat handlowy to punkt wyjścia da pomyślnego ułożenia stosunków obu narodów.

Dd.

W dzisiejszym numerze:

Exposé zakłopotanego gospodarza.
Traktat handlowy polsko-niemiecki. Ważne zapewnienie zarządu socjalnej demokracji niemieckiej w sprawie mowy Breitscheida.
Zgon tow. Witolda Jodki.
Zatarg w przemyśle łódzkim.
Odpowiedź górników na wiarołomstwo kapitalistów.
Protest przeciwko zamachowi p. Darowskiego na drugi dzień Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia.
Jednogodzinny strajk protestacyjny prac. umysłowych w Łodzi.
W odcinku: Zygm. Kisielewski: Henryk Sienkiewicz (dalszy ciąg).

Witold Jodko

Wczoraj rano zmarł w sanatorjum Św. Józefa jeden z naszych najstarszych i najzasłużeńszych towarzyszów, Witold Narkiewicz Jodko. Zmarł, licząc lat 60. Od dłuższego czasu był chory na raka w żołądku.

Tow. Jodko ur. się w Mińszczyźnie, z ojca lekarza, niegdyś profesora w szkole głównej, znanego okulisty. Gimnazjum ukończył w Słucku, poczem wstąpił na uniwersytet warszawski. Już w gimnazjum stał się socjalistą, w Warszawie w r. 1885-86 należał do „Proletarjatu" z Marją Bohuszewiczówną, Mancewiczem, Łąckim, Leonem Winiarskim i innymi. Musiał emigrować. Na emigracji należał do grupy, skupiającej się koło Mendelsona, i w grupie tej wkrótce zajął wybitne stanowisko. Pisał w „Walce klas" i „Przedświcie", jeździł często nielegalnie z bibułą do Poznańskiego (było to w czasie praw wyjątkowych przeciwko socjalistom).

W r. 1892 brał czynny udział w założeniu P. P. S. i sformułowaniu jej programu. (Później napisał doskonałą książkę p. t. Objaśnienie programu P. P. S.). Organizacja poleciła mu redagowanie „Przedświtu" — i zadanie to spełniał umiejętnie przez szereg lat. Brał czynny udział we wszystkich pracach emigracji socjalistycznej. Kilkakrotnie jeździł nielegalnie do zaboru rosyjskiego.

Podczas rewolucji 1905 r. był bardzo czynny, zwłaszcza po rozłamie, kiedy stanął na czele t. zw. frakcji rewolucyjnej P. P. S., która obroniła program niepodległościowy P. P. S. Przed wojną był przedstawicielem P. P. S. w Komisji stronnictw niepodległościowych.

Po wybuchu wojny europejskiej pospieszył z Paryża do kraju i tu wziął czynny udział w pracy legjonowej jako komisarz cywilny, później działacz w P. O. N.

Po zdobyciu niepodległości stanął na czele Warszawskiego O. K. R. Jednocześnie pracował w min. spraw zagranicznych. Praca na polu dyplomatycznem tak go pochłonęła, że nie mógł już brać udziału bezpośredniego w robocie partyjnej. Był posłem Rzplitej w Konstantynopolu, później w Rydze — i na tych stanowiskach odznaczył się wybitnie jako jeden z nielicznych w Polsce dobrych dyplomatów. W Rydze zachorował. Choroba okazała sie śmiertelna.

Człowiek bardzo wykształcony, energiczny, rozumny i czynny — położył ogromne zasługi dla sprawy niepodległości i dla partji naszej. Idei naszej był zawsze wierny.

Zostawił żonę i dwie córki, którym zasyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Dr. Witold Narkiewicz Jodko
(pseudonim Jowisz, A. Wroński).

członek Partji „Proletarjat" z 1885 — 1892 r., jeden z założycieli P. P. S., b. członek Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S. (CKR), b. prezes Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., b. redaktor „Przedświtu".

Ofiarny bojownik sprawy wyzwolenia Proletarjatu i Narodu

zmarł dnia 22 października r. b. przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach (ul. Św. Barbary) w sobotę, dnia 25 października o godz. 2 m. 30 na cmentarz Powązkowski.

Zawiadamiając o ciężkiej stracie wzywamy towarzyszów i towarzyszki do oddania ostatniej posługi zmarłemu.

Centr. Komitet Wyk. P. P. S.
Warszawski O. K. R. P. P. S.

Walka o dotrzymanie umowy w przemyśle górniczym.

Po skandalicznem zerwaniu przez przemysłowców górniczych umowy, mającej obowiązywać obie strony do 31 marca r. 1925, Okręgowy Sekretarjat Związku górników zwołał na wtorek, do Dąbrowy Górniczej delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Sprawozdanie z przebiegu obrad z Radą Zjazdu wygłosił tow. poseł Stańczyk, stwierdzając że postępek Rady Zjazdu przemysłowców górniczych jest tak cyniczny, iż próżno szukalibyśmy podobnego wypadku w dziejach zawierania umów zbiorowych.

Związek górników w okresie nieraz bardzo trudnym dla proletarjatu górniczego z całą godnością dotrzymywał zawartej umowy, nie dopuszczając myśli złamania jakiegokolwiek postanowienia. Przemysłowcy górniczy przez niegodne zerwanie umowy, wykazali jeszcze raz, że w obozie kapitalistów, gdy chodzi o zyski, nie obowiązują żadne moralne nakazy. Jednocześnie Rada Zjazdu przez zerwanie umowy stworzyła niebezpieczny procedens, mogący poderwać wartość dotychczasową umów i stworzyć okres stałych strajków w przemyśle. Czyn Rady Zjazdu — kończy mówca — należy napiętnować i rozpocząć energiczną walkę o poszanowanie zawartych umów.

Tow. Bień uzupełnił wywody tow. Stańczyka i przedstawił sposoby przygotowania się górników do walki o zmuszenie przemysłowców do wykonywania umowy.

Po dyskusji, w której przemawiało z pośród 120 — 32 delegatów, uchwalono odbyć na wszystkich kopalniach wiece celem poinformowania robotników o istocie zatargu i wezwać ich do *natychmiastowego rozpoczęcia przygłowania do walki, którą w najkrótszym czasie należy rozpocząć.* Konferencja postanowiła wydać również odezwę do górników w sprawie zatargu. Na szeregu kopalń już wczoraj doszło do samorzutnych strajków.

Zatarg w przemyśle włóknistym w Łodzi.

Wczoraj Gł. Inspektor Pracy, p. Klott, poinformował tow. tow. posłów Szczerkowskiego i Żuławskiego o przebiegu onegdajszych rokowań z przemysłowcami włóknistymi w sprawie zatargu o płace w Łodzi. Przemysłowcy, jak informował p. Klott, nie godzą się na podwyżkę płac robotniczych, motywując swe stanowisko złą konjunkturą w przemyśle. Wielki przemysł bawełniany pracuje 75% czasu w tygodniu, a średni 50%. Przemysłowcy twierdzą, że gdyby zgodzili się na podwyżki, musieliby ograniczyć jeszcze bardziej czas pracy. Koszta produkcji się zwiększą, a siła konkurencyjna przemysłu zmaleje.

Towarzysze nasi wskazali, że stanowisko przemysłowców jest nieusprawiedliwione i obłudne. Robotnik musi otrzymywać pewne minimum płacy, potrzebne mu do egzystencji. Obecne płace w przemyśle włóknistym dalekie są od tego minimum. Wszyscy niemal robotnicy w Łodzi pracują na akord, wobec czego płace za czas pracy nie wpłyną na koszta produkcji. Mimo ciężkich konjunktur, o których mówią przemysłowcy, przemysł włókienniczy produkuje ze znacznymi zyskami. Przemysłowcy zresztą te same argumenty co i dziś wysuwali w okresie dobrych konjunktur.

Towarzysze nasi domagali się od rządu, by zmusił przemysłowców do ustępstw w myśl żądań robotniczych. W razie, gdy przemysłowcy nie ustąpią, może wybuchnąć strajk, który ujemnie wpłynie na życie gospodarcze Państwa. Robotnicy w całym okręgu łódzkim wypowiadają się za strajkiem, jako ostateczną bronią w walce o prawo do życia.

Bezrobocie.

OBRADY ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Obrady toczyć się będą w gmachu ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyr. departamentu p. Szubartowicza. W skład zarządu wchodzą, jak wiadomo: 2 delegaci od związków zawodowych klasowych, 2 — od związków N. P. R. i 2 — Ch. D. Przemysłowców reprezentuje 4 delegatów, związek miast — 2, samorząd — 2 i czynniki rządowe — 3 urzędników (w tem z ministerjum pracy — 2 i z ministerjum skarbu — 1). Na porządku dziennym są sprawy organizacji Funduszu Bezrobocia, Zarządu obwodowego instytucji zastępczych oraz biur obwodowych Funduszu. Pozatem omówiona zostanie sprawa zastosowania ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o korzystaniu z Funduszu, przeznaczonego dla robotników pracujących do 3 dni w tygodniu. Podciągnięcie tej kategorji robotników do uprawnionych korzystania z zapomóg Funduszu Bezrobocia będzie poważną ulgą zarówno dla robotników, jak i przemysłu, gdyż w wielu wypadkach fabryki obecnie nieczynne będą mogły być uruchomione na 2 dni w tygodniu.

Strajk protestacyjny pracowników umysłowych w Łodzi.

(Tel. własny).

Środa.

Proklamowany na dziś przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą m. Łodzi jednogodzinny strajk protestacyjny pracowników biurowych i handlowych, udał się w całej pełni. Jak donosiliśmy już, strajk ten miał na celu zaprotestowanie, w dniu ponownego otwarcia sejmu, przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Strajk był powszechny i najzupełniej solidarny i objął on wszystkie biura przemysłowe i handlowe, banki, telefony, biura elektrowni i gazowni, biura Kasy Chorych i wszystkie wydziały magistratu.

Czasopisma nadesłane.

„Życia Teatru" ukazał się Nr. 41 i zawiera: W. Brumera — sprawozdanie z pierwszej premjery w „Teatrze Narodowym", J. Lorentowicza o „Estetyce Teatru Narodowego", artykuł „W sprawie kultury artystycznej w Łodzi", A. Zagórskiego „Wystawa teatralna w Wiedniu"; bibljografję i wiadomości bieżące.

Zrzeszenie polskich pracow. Związków zaw. przeciwko skasowaniu świąt dwudniowych.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z projektem Rządu zmniejszenia liczby świąt, kasującym drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, które mają u nas za sobą niepamiętną tradycję, a pozatem przedewszystkiem dla rzesz pracowniczych zasadnicze znaczenie ze względów rodzinnych i wypoczynkowych, a natomiast zatrzymującym święta o daleko mniejszem znaczeniu Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych zakłada jaknajenergiczniejszy protest przeciwko pozbawieniu pracowników dwudniowego wypoczynku, jaki dotychczas nietylko u nas, ale i w całym kulturalnym świecie był zachowywany w czasie tych świąt.

Uchwała ta jest tem bardziej rażąca i nielicząca się z opinją powszechną, że stanowisko sejmu w tej sprawie zupełnie wyraźnie podkreśliło konieczność utrzymania dwudniowych świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy oraz tem dziwniejsza, że wniosło ją ministerjum pracy i opieki społecznej, które przecież jest najbardziej powołane do obrony interesów pracowniczych.

Drożyzna.

„WSZYSTKO DROŻEJE", A WIĘC...

Z takim argumentem do oddziału walki z lichwą kom. rządu zgłosili się ostatnio przedstawiciele związku handlujących drobiem i przedstawili nowy podwyższony cennik drobiu...

Bezczelność paskarzy drobiu powinna się spotkać z pociągnięciem ich do odpowiedzialności.

DZIĘKI OBNIŻCE CŁA.

Z powodu obniżenia cła, wydział zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniża od dziś cenę ryżu „Burma" z 62 do 60 gr. i „Segundhi" z 92 do 90 gr. za kg. (—).

ZAGADKOWA CHOROBA WŚRÓD GĘSI.

Wiadomość o dowozie do Polski transportu gęsi z Sowdepji, które miały być o wiele tańsze, niż „gęsi Witosa", t. j. swojskiego pochodzenia wywołała wielkie zaniepokojenie wśród paskarzy drobiu. Sprawę tę wziął bardzo do serca urząd weterynaryjny i otoczył „sowieckie" gęsi swoją opieką.

Onegdaj przybyło do Warszawy przez Zdołbunowo z Rosji 5000 sztuk gęsi zakupionych za pośrednictwem oddziału Wniesztorgu. Już na granicy stwierdzono kilka wypadków podejrzanych zasłabnięć śród gęsi. 22-go października miejski urząd weterynaryjny stwierdził bakterjologicznie cholerę śród gęsi, wskutek czego wydano zarządzenie poddania gęsi kwarantannie. Kwarantanna odbędzie się na wolnym placu na Targówku ogrodzonym murem i potrwa dni 14. Część gęsi bezwzględnie zdrowa poszła na ubój. (—).

W każdym razie do czasu wyjaśnienia tajemniczej choroby gęsi, wszyscy paskarze mają wolne pole do popisu. Przypuszczać nale-

Henryk Sienkiewicz.

II.

Ale miał i ma Henryk Sienkiewicz zwolenników i chwalców bez zastrzeżeń, oddanych mu we wszystkiem do ostateczności, bezkrytycznie. Znajdujemy ich nietylko wśród olbrzymiej masy jego czytelników, lecz także wśród grona najwyższej, z fachu nawet do krytycznego myślenia obowiązanej niejako inteligencji. Takim był St. Tarnowski. Takim jest prof. Wilhelm Bruchnalski, który Sienkiewicza równa — z Mickiewiczem... St. Brzozowski nawet, najostrzejszy krytyk Sienkiewicza, — odczuwa jednak w nim siłę żywiołową: „Nikt mnie nie posądzi o stronność i uprzedzenie na korzyść Sienkiewicza — pisze Brzozowski — tem swobodniej mogę powiedzieć, że są w jego powieści cechy, które napotykamy u takich klasyków polskiej literatury, jak Kochanowski i Fredro. Być może najgłębszą z tych cech jest jakaś dziwna ufność. Jest nienaruszona i zasadnicza wiara w dobro świata i pogodę".

Pisarz nasz cieszył się i jeszcze po dziś dzień cieszy się, chociaż głosy krytyczne i to dość ostre pojawiają się i tam — olbrzymią popularnością również zagranicą. Bajeczne na miljony idące wydawnictwa jego dzieł — zwłaszcza „Quo Vadis" — świadczą o tem dostatecznie. Niema i nie było pisarza polskiego, niema imienia polskiego, któreby tak powszechnie znane było w świecie, jak imię Sienkiewicza. Był on laureatem Nobla. Dowodzi to, że w najwyższych kołach intelektualnych Europy zyskał uznanie wielkie i poważne. Przytoczę tutaj sąd bardzo charakterystyczny, bo opinję Niemca, który zresztą w ocenie całokształtu literatury polskiej wcale nie wykazuje zbytniej przychylności dla naszej kultury. Karol Busse w drugim tomie swej „Geschichte der Weltliteratur" (wyd. z r. 1913) pisze: „Henryk Sienkiewicz zaćmił wszystkich innych powieściopisarzy polskich nie tyle dzięki głębi ile zawdzięczając to szczęściu i blaskowi swych zdolności. Jest on nadzwyczajnym plastykiem, dobrym psychologiem, twórcą charakterów, który dał typy wspaniałe, pisarzem o mocnej fantazji historycznej, niepośledniej inwencji, świetnym stylistą, — krótko mówiąc, może on w gruncie wszystko i napróżno łamiemy sobie głowę nad tem, aby wyszukać, czego mu brakuje". Tak pisze Niemiec — o „Krzyżakach" zresztą nie wspominający słówkiem.

Można powiedzieć o naszym pisarzu, że był on ambasadorem narodu w czasach niewoli, reprezentantem jego kultury i jego praw historycznych do niepodległości. Pod względem rozgłosu i sławy powszechnie w świecie znanej i uznanej równać się może z Sienkiewiczem tylko chyba jeden Szopen.

Skądże wyrasta ta zadziwiająca, światowa sława Sienkiewicza, oraz jego wciąż trwająca popularność w Polsce? Głupiec tylko mógłby ją przypisać względom takiej natury, jakie spopularyzowały nazwisko dajmy na to Conan Doyle'a w świecie. Żaden czytelnik, nikt z nas nie zaprzeczy, iż przeczytanie kilku kartek np. „Ogniem i Mieczem" każe zapomnieć o wszelkich restrykcjach, wątpliwościach, zastrzeżeniach.

Sienkiewicz w swych arcydziełach bierze w jasyr wrażliwość każdego czytelnika, chłopca czy profesora uniwersytetu, łyka czy artysty. Możemy sobie gadać, co chcemy, krytykować, nicować, złorzeczyć — ale trylogję, niektóre części „Quo Vadis", ustępy nawet „Rodziny Połanieckich", „Latarnika", „Szkice Węglem", „Krzyżaków" czyta się drugi i trzeci raz zawsze ze wzruszeniem estetycznem. Możemy bowiem kpić, wyśmiewać się, złościć na banalność śpiewu słowika, który taksamo śpiewał na gruzach Troi jak śpiewa dzisiaj w Łazienkach a przecie w noc miesięczną zawsze wpadniemy w ten sam zachwyt i zawsze poczujemy w piersiach tę samą rzewność gorącą i tęskną. I to jest tajemnica Sienkiewicza.

Jest on słowikiem, który śpiewa, bo śpiewać musi a śpiewa podług prawideł i reguł, danych mu przez samą naturę. W Sienkiewiczu niema żadnego fałszu. Czystość jego głosu jest żywiołowa, wrodzona i tylko rozmysłem wykształcona w arcydziełach do wyżyn doskonałości absolutnej. Jest w nim ta energja żywiołowa, pierwotna, pełnokrwista, która nawet w więzieniu, w klatce każe słowikowi śpiewać. Sienkiewicz wierzy w życie. Optymizm jego nie jest wymędrkowany lecz naturalny, prawdziwy, nieskazitelny. Pewnie, że wolelibyśmy, aby go on uzasadnił głębiej, tam gdzie bierze się do rozumowania. To pewna iż wolelibyśmy, aby tam, gdzie dotyka spraw i problematów, które targają trzewiami epoki, jak targały Prusem, Wyspiańskim, jak rozdzierają duszę Żeromskiego, sięgnął dna i nie zadowalał się paradoksem albo gotową farmułą, wziętą z arsenatu konserwatywno - katolickiego. On w XVIII wieku nie dojrzał genialnych porywów intelektu polskiego w Andrzeju Wiszowatym, ani żarliwości religijnej Arjan nawet nie dostrzegł tak jak nie dowidział Kostki Napierskiego i ciemnoty jezuickiej zachodzącej nad Polską niby czarna chmura grożąca zagładą. Z pewnością, że ilekroć rzucił okiem w ognisko myśli nowoczesnej to miał tylko odruch wstrętu (np. względem Zoli) a z pośród przedstawicieli intelektu umiał tylko wyłowić — szumowiny mózgowców, Płoszowskiego i Bukackiego. Prawda i to, że aby odmalować swój świat słoneczny, barwny, zamaszysty, świat prostaków dzielnych i żywiołowych, ludzi o stalowych mięśniach ale często i o sercach ze spiżu. — Sienkiewicz nie zapuszcza sondy w ich serca, nie bada podłoża społecznego, na którem wyrośli, nie kontroluje gatunku i wartości ich religji i etyki. To wszystko prawda. Ale Sienkiewicz rysował głównie postacie ludzi pospolitych, przedstawicieli przeciętności, którzy wiedząc co jest złe, co dobre, modlą się i wierzą, nie dysputując, ani nie podejrzewając — ale gdy życie powoła ich do czynu — słowo i czyn są u nich jak błyskawica i piorun. Pewnie, że wodzem taki nie zostanie, lecz zostać może bohaterem. Sienkiewicz nie jest poetą wyjątków lecz reguły.

Już jako autor powieści pierwszej „Na marne", „Humoresek", „Starego Sługi", „Bartka zwycięzcy", „Szkiców węglem", „Janka muzykanta", przeżywa Sienkiewicz przełom duchowy: „Uczułem — pisze o sobie — niesmak do nowelek, do bohaterów liliputów, do rozczulania się na kwincie cienko brzmiącej, do swoich i cudzych utworów tego rodzaju, powiedziałem więc sobie: iam satis (dość tego) i próbuję na inną nutę... Tam wszystko takie wyraźne i wielkie w przeciwieństwie do marności dzisiejszego życia..." A życie to wówczas, w Warszawie było zaiste marne: więzienie zamknięte na głucho. Zgorzkniałość z powodu klęski powstaniowej. Hulanka u góry, niemota u dołu, mająca dopiero w parę lat potem przemówić skrzypieniem szubienic pod ciężarem pierwszych bohaterów proletarjatu. Sienkiewicz upojony rozmachem życia amerykańskiego widzi dokoła gnuśne, śmierdzące sadzawki. Męczeństwo, gorycz, cierpienie albo bałagulstwo. Śmierć? Nie! On jest żywy. On czuje w swym temperamencie szlacheckim, w swym instynkcie poryw do życia całkowitego, pełnego, życia choćby niezbyt głębokiego — jak w Ameryce — ale pełnego. Ach, gdyby był wziął się do osuszania bagien, jak Prus, Orzeszkowa, Dygasiński.... jak to był rozpoczął w swych feljetonach, w „Szkicach węglem..."!

I cofnął się. Cofnął się aż dwa wieki wstecz, bo nie mogąc żyć w bagnie a nie czując powołania do wysuszenia go, poszedł tam, skąd zalatywał świeży powiew otwartej walki o wartości bytu plemiennego.

Zygmunt Kisielewski.

ży, iż powoli będą wykupywać tanie „chore" gęsi rosyjskie i sprzedawać je drogo jako zdrowe gęsi polskie... Niesprzedana reszta wyzdycha pewnie pod czułą opieką.

LICHWA APTECZNA.

Oddział walki z lichwą skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: właśc. apteki Heinricha (pl. Teatralny), oskarżonego o sprzedaż kropli cynkowych po nadmiernej cenie oraz odpow. zarządzającego apteką Więckowskiego (ul. Marszałkowska) p. Mąkolskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych opłat za korzystanie z telefonu. Płacąc 30 zł. abonamentu miesięcznego, apteka Więckowskiego osiągała 130 zł. dochodu miesięcznego z telefonu. (—).

MĄKA RUMUŃSKA.

Ministerjum przemysłu i handlu otrzymało szereg zgłoszeń młynów besarabskich, zajmujących się eksportem mąki. W nadesłanych ofertach podane są ceny, i tak cena mąki pszennej prima Lux wynosi 14,25 lejów — za kg. franco duplikat Kiszyniów, lub 18,10 lejów za kg. franco polski duplikat Czerniowce z cłem wywozowem. Należy zaznaczyć, że cło wywozowe wynosi od wagonu (10,000 kg.) 28 lei płatnych w walucie efektywnej. Innych ograniczeń eksportu niema.

Sprawy skarbowe

Podatek majątkowy.

W dniu 10 b. m. upłynął termin wpłaty pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego Część ta równa się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. Zgodnie z ustawą płatnikom podatku majątkowego przysługuje 2-tygodniowy termin ulgowy wpłaty należności podatkowej bez kary. Ten ostateczny termin upływa w dniu 24 b m., poczem rozpocznie się przymusowe egzekwowanie niewpłaconych należności podatkowych.

Bicie bilonu.

Monety zdawkowe wartości 2 i 5 groszy bite były dotychczas przez Państwową Mennicę w Warszawie z krążków, zakupionych przed kilku laty w Szwajcarji na bilon markowy. Wobec wyczerpywania się zapasu tych krążków Mennica Państwowa zwróciła się do fabryk krajowych i zamówiła: w „Hucie miedzi" w Poznaniu krążki do monet 5-groszowych oraz do fabryki „Norblin, B-cia Buch i Werner" w Warszawie krążki do monet 1 i 2-groszowych. Krążki te mają być wykonane zgodnie z ustawą monetarną z bronzu monetarnego, t. j. z tego materjału, z jakiego bite są dla Polski w Mennicy Angielskiej monety 1-groszowe Bicie monet z krążków, dostarczonych przez fabryki prywatne, odbywać się będzie w Mennicy Państwowej. Monety 2 i 5-groszowe, bite dotąd z metalu żółtego, dostarczonego ze Szwajcarji, pozostaną nadal w obiegu

Monety srebrne.

Transport 2-złotowych monet srebrnych, bitych w Królewskiej Mennicy w Anglji, nadszedł już do Gdańska i znajduje się w drodze do Warszawy. Jednocześnie w Państwowej Mennicy w Warszawie odbywa się odbiór monet srebrnych, które nadeszły z Ameryki. Trzeci transport spodziewany jest w przyszłym miesiącu z Mennicy francuskiej.

Monety srebrne puszczone będą w obieg w listopadzie przy wymianie biletów zdawkowych

Długotrwały lokaut
W fabryce mebli w Warszawie.

Przemysłowiec Szczerbiński, właściciel fabryki mebli stylowych i dywanów w Warszawie, przy ul. Dzielnej 72; płacił robotnikom mniej, niż w innych takich przedsiębiorstwach, a kiedy robotnicy zwrócili się do niego o podwyżkę, wówczas **zamknął fabrykę.**

Przeszło 120 stolarzy od miesiąca kwietnia b. r. pozostaje bez pracy. Podobno na ogłoszenie lokautu wpłynął syn Szczerbińskiego, który przyczynia się do głodzenia robotników.

Niech opinja publiczna dowie się o tych dobrodziejstwach i możeby inspekcja pracy gorliwiej zajęła się stosunkami panującemi w tej fabryce.

Kamanita.

Organizacyjny zjazd przeciwgruźliczny.

W niedzielę ub. w lokalu Centralnej Dyrekcji służby zdrowia przy Min. Spraw Wewnętrznych odbył się organizacyjny Zjazd Przeciwgruźliczy, zwołany przez Centralną Dyrekcję służby zdrowia i Warszawskie Tow. Przciwgruźlicze. Obradom przewodniczył prof. dr. Janiszewski z Krakowa (b. minister zdrowia publicznego), na sekretarza zjazdu zaproszono dr. Dąbrowskiego z Wilna. Na zjeździe obecni byli delegaci Okręgowych Związków Kas Chorych, Dyrekcji Kas Chorych, Stowarzyszenia lekarskiego, Wydz. Med. Uniwersytetu Warszawskiego, Związku Miast, Tow. Przeciwgruźliczych wszystkich miast dzielnicowych, przedstawiciele Magistratów, Tow. Medycyny Społecznej, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Tow. „Brijus" (żydowskie Towarzystwo przeciwgruźlicze), M. S. Wojsk., Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, Tow. walki z gruźlicą, Departamentu sanitarnego itd. Ogółem około 50 delegatów.

Zjazd otworzył dr. Wroczyński — dyrektor służby zdrowia. W obszernym referacie zaznaczył jak palącą wprost potrzebą jest zorganizowanie systematycznej walki z gruźlicą. Przytoczył cyfry mówiące same za siebie: w r. 1918 umarło w Warszawie na 10.000 ludności 70 ludzi na gruźlicę. Obecnie liczba ta waha się około liczby 30 Ogółem w Polsce rocznie umiera na gruźlicę 90 tys. ludzi. Oczywiście lwią część gruźlicznych stanowią przedstawiciele klasy pracującej. Nawet wieś nie jest wolna od tej strasznej choroby. 40 do 70% chorych gruźlicznych po szpitalach rekrutuje się z mieszkańców wsi. Inne kraje jak Anglja, Danja, Szwajcarja walkę z gruźlicą poprowadziły tak umiejętnie, że dzisiaj na każde 10.000 ludności rocznie umiera tylko 7 — 8 ludzi. U nas walka z gruźlicą jest dopiero rozpoczęta. Celem zjazdu jest utworzenie Związku, któryby jednoczył wszystkie wysiłki w walce z gruźlicą.

Kierownik wydz. Zdrowia przy Magistracie m. Warszawy dr. Bogucki podkreślił konieczność zwołania w jakimś krótszym czasie ogólno-krajowego zjazdu przeciwgruźliczego i wyłonienia komisji organizacyjnej, mającej Zjazd ten przygotować.

Po gorącej dyskusji nad poszczególnymi punktami statutu zebrani przyjęli jednogłośnie projekt utworzenia Związku Przeciwgruźliczego. Do Komitetu organizacyjnego wejść mają przedstawiciele: Towarzystwa Przeciwgruźliczego Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa i Wilna, (po jednym od każdego Tow.), przedstawiciel Gen. Dyrekcji służby zdrowia, przedstawiciel Związku miast i przedstawiciel Związku Kas Chorych.

Zjazd ogólnokrajowy odbyć się ma w styczniu p. r.

I. K.

Sprowadzenie zwłok
Henryka Sienkiewicza.

AKADEMJA KU CZCI H. SIENKIEWICZA W TEATRZE NARODOWYM.

W sobotę 25 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się staraniem Zespołu Artystów Teatru Narodowego Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza.

Słowo wstępne wypowie Józef Kotarbiński. Następnie wygłoszone będą fragmenty z dzieł Sienkiewicza przez: J. Chmielińskiego, M. Frenkla, S. Jaracza, L. Solskiego i H. Zahorską. W części trzeciej prof. Aleksander Michałowski wykona utwory Chopina (Nocturn Des-Dur i Balladę As-Dur), zaś Kornel Makuszyński wygłosi „Requiem" swego pióra. W części ostatniej chór „Harfa" wykona pod dyrekcją W. Lachmana „Elegję" — Nowowiejskiego do słów Krasińskiego, wiersz Or-Ota „Na grób H. Sienkiewicza" — wygłosi Józef Śliwicki, zaś profesor Michałowski zakończy obchód sonatą H-mol (Marsz żałobny) Chopina.

Stronę dekoracyjną sceny przygotowuje W. Drabik.

Bilety w cenie od jednego złotego do pięciu są do nabycia w kasie teatru; czysty dochód zaś przeznaczony na kryptę dla H. Sienkiewicza.

DWORZEC.

Dyrekcja kolejowa przygotowuje dekoracje dworca głównego, a w szczególności dworca przyjazdowego na powitanie zwłok Henryka Sienkiewicza. Dworzec przyjazdowy zamieniony będzie na kaplicę, skąd trumna zostanie wyniesiona. W związku z tem przyjazdowy ruch publiczności od czwartku skierowany będzie przez inne wyjścia.
będzie przez inne wyjścia.

PREZYDENT WEŹMIE UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH.

Z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał komitet sienkiewiczowski wiadomość, że Pan Prezydent weźmie udział w kondukcie przewiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza, oraz przemówi pod pomnikiem Mickiewicza.

W sprawie nadużyć podatkowych
na Górnym Śląsku.

WNIOSEK Z. P. P. S.

Przed dwoma miesiącami ukazały się w prasie wiadomości o olbrzymich nadużyciach podatkowych, wykrytych w zakładach firm Gaesar Wohlheim i Hohenlohe na Górnym Śląsku.

Według tych wiadomości nadużycia, popełnione na szkodę skarbu polskiego, sięgają wielu miljonów złotych.

W chwili, gdy biedniejsza część ludności ugina się pod ciężarem podatków, wielcy bogacze okradają skarb; nic też dziwnego, że opinja publiczna, która z uwagą śledzi pracę sanacyjną skarbu polskiego, faktami tych nadużyć jest wysoce zaniepokojona.

Sejm, który od szeregu miesięcy pracuje pod znakiem naprawy skarbu, nie może przejść do porządku dziennego nad faktami tych nadużyć, lecz musi zbadać rozmiar szkód, wyrządzonych Państwu, dopilnować, aby szkody zostały naprawione a winni — pociągnięci do odpowiedzialności. Nadto Sejm musi się zastanowić nad środkami, któreby uniemożliwiły w przyszłości podobne defraudacje

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: **Sejm postanawia wybrać Nadzwyczajną Komisję w składzie 8 posłów dla zbadania nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku.**

Warszawa, dnia 22 października 1924 r.

Hołd dla Wielkiego Starca.

Dnia 28 października r. b. senator tow. Bolesław Limanowski kończy 89 lat życia, wypełnionego najszlachetniejszą pracą w służbie wielkiej Idei.

Wszystkie organizacje partyjne, zawodowe, spółdzielcze, oświatowe prosimy o przysłanie w dniu tym telegramów i adresów na ręce czcigodnego Jubilata lub do C. K. W.

C. K. W. i Warszawski O. K. R. urządzą uroczystą Akademję ku czci Bolesława Limanowskiego w początkach grudnia.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. tow. posłowie Marjan Malinowski, i Antoni Pączek zgłosili interpelację do p. prezesa Rady ministrów i p. ministra spraw wewnętrznych w głośnej a kilkakrotnie poruszanej w „Robotniku" sprawie zamordowania tow. Bronisława Jokiela przez policjanta na stacji kolejowej w Tarnobrzegu. W interpelacji zaznaczono, że po odprowadzeniu zakutego w kajdany i pobitego do krwi przez policjantów kolegi zamordowanego Werońskiego do starostwa, policja stwierdziła, że Bronisława Jokiela zabito „przez pomyłkę" i „przez pomyłkę" również okrwawiono i aresztowano Werońskiego. Doszło też do wiadomości interpelantów, że policjant, który dokonał mordu na osobie Br. Jokiela, nie został nawet aresztowany, ale jedynie zawieszony w czynnościach. W ten sposób w opinji publicznej urabia się mniemanie, że funkcjonarjusz policji nie podlega żadnym represjom ze strony władz śledczych, mimo, iż popełnił morderstwo. Mniemanie to poparte jest faktami, gdyż niejednokrotnie już funkcjonarjusze policji dopuszczali się mordu prawie bezkarnie.

Kończąc interpelację, posłowie zwracają uwagę p. Prezesa ministrów na mnożące się fakty gwałcenia prawa przez funkcjonarjuszów policji, wzywają p. ministra sprawiedliwości, by polecił prokuraturze wdrożyć śledztwo w tej sprawie, i zapytują p. prezesa Rady ministrów, czy skłonny jest polecić zgodnie z art. 121 Konstytucji wyznaczenie emerytury matce zamordowanego Br. Jokiela, który był jej żywicielem.

Do interpelacji dołączono własnoręcznie podpisane zeznania świadków morderstwa: H. Werońskiego, H. Młynarczykówny, R. Czekajówny, J. Skarbka i W. Czechowskiego.

***

Poseł tow. Lieberman w interpelacji do p. ministra spraw wewnętrznych porusza sprawę bezprawnej rewizji, przeprowadzonej przez komendanta posterunku policji w Turzempolu (pow. Brzozowski), w lokalu miejscowego oddziału Zw. Górników. Podczas rewizji skonfiskowano pewną ilość najzupełniej legalnych wydawnictw. Interpelant zapytuje, czy p. minister zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych tej samowoli, a zwłaszcza komendanta posterunku.

***

Poseł Lieberman zgłosił interpelację w sprawie nieuzasadnionej konfiskaty części artykułu w „Nowym Głosie Przemyskim" przez prokuraturę przemyską. Skonfiskowany ustęp tego artykułu omawiał odmowę ze strony gen. Latinika oficjalnego udziału wojskowości w obchodzie ku czci Legjonów. Przytoczono tam dosłownie słowa generała, który tak argumentował: „Dziś przychodzicie panowie z uroczystością Legjonów, jutro przyjdą żydzi ze zdobyciem Jerycha, a pojutrze Ukraińcy z Petlurą", a nawet ośmielił się zelżyć Legjonistów, oświadczając: „ci, którzy coś wartali, zginęli, a ci, którzy żyją, nic nie warci". Kiedy „Nowy Głos Przemyski" po skonfiskowaniu tego artykułu, przedrukował wyjątki z nieskonfiskowanych artykułów „Kurjera Lwowskiego" i „Naprzodu", w których było spisane wystąpienie p. Latinika, prokuratura przemyska skonfiskowała i te przedruki. Wobec takiego postępowania prokuratury przemyskiej poseł Lieberman wzywa p. ministra sprawiedliwości, by zapobiegł tym praktykom konfiskacyjnym na przyszłość.

***

Poseł Pużak skierował do pp. ministra skarbu i ministra spraw wojskowych interpelację w sprawie bezprawnego załatwiania spraw emerytalnych przez urzędnika ministerjum skarbu Lisowskiego. Chodzi o to, że wbrew wyraźnym postanowieniom prawa pan ten odmawia zaliczenia lat służby, spędzonych w P. O. W., do lat czynnej służby wojskowej; powoduje to dla wielu osób utratę lub zmniejszenie należnych poborów emerytalnych.

Tow. poseł zapytuje pp. ministrów, co zamierzają uczynić, by tej samowoli położyć kres, i czy pociągną do odpowiedzialności dyscyplinarnej p. Lisowskiego.

***

Tow. tow. posłowie Bronisław Ziemięcki i Kazimierz Czapiński zgłosili projekt wniosku, w którym wzywa się rząd, by wydał zarządzenia, mające na celu polepszenie stanu pociągów robotniczych przez przeznaczenie wagonów czystych i ogrzewanych w ilości odpowiedniej, oraz przystosowanie rozkładu pociągów do godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 154.

Marszałek zawiadamia o wnioskach sądów o wydanie szeregu posłów m. in. tow. H. Liebermana.

Następnie Marszałek poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie wakacji posłom dr. Rubinowi Jonasowi i T. Fudakowskiemu

Ustawę o dodatkowym preliminarzu budżetowym na r. 1924 w pierwszem czytaniu bez dyskusji odesłano do Komisji Budżetowej.

Przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na r. 1925. Głos zabrał Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu Władysław **Grabski.**

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Premjer najpierw omawia te zagadnienia w polityce międzynarodowej, jakie w ciągu ostatnich miesięcy wysunęły się na czoło innych spraw. Temi zagadnieniami są: sprawa bezpieczeństwa powszechnego i zaprowadzenie międzynarodowych porozumień.

Zapewniwszy o szczerem pragnieniu pokoju, jakie Polska żywi, p. Grabski radzi być czujnym i uważać, czy pod pokrywą dzisiejszych debat pokojowych nie kryje się gdzie zarzewie nowej wojny. Z jakiejkolwiek bądź strony zakusy o rozszerzenie swych granic mogłyby pokój narazić na niebezpieczeństwo.

Dzięki zabiegom ministra Skrzyńskiego tego rodzaju zakusy nie znajdą podatnego gruntu w Lidze Narodów. Premjer wyraża nadzieję, że przystąpienie Niemiec i Rosji nałoży na państwa te obowiązki poszanowania praw sąsiedzkich. do czego jednak potrzebna byłaby głęboka zmiana w psychice tych narodów. Premjer zaznacza, że „aczkolwiek państwa ościenne, dawniej zaborcze, dziś wyrzekają się swej przeszłości imperjalistycznej, ale wobec wiekowych doświadczeń nie możemy lekceważyć w nich siły prądów zaborczych, choćby przybranych w nowe szaty".

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Przechodząc do omawiania sytuacji wewnętrznej, Premjer omawia plagę napadów rabunkowych na Kresach, którym należy przeciwstawić „silną i skuteczną barjerę obronną". Tą barjerą — zdaniem Rządu — jest wzmożenie siły odpornej, co jednak wymaga pewnego czasu „Rząd świadom jest braków ogólnej tam administracji i przystępuje do jej naprawy w całym szeregu dziedzin. Rząd dążyć będzie do sharmonizowania działania wszystkich władz na Kresach w tym kierunku, by ludność miejscowa mogła odczuć i zrozumieć, że władze polskie nietylko wymagają posłuszeństwa, ale troszczą się o dobro samej ludności".

Dalej mówi premjer Grabski:

Postępowaniem władz wobec ludności rząd pragnie dać możność tej ludności należytego zorjentowania się w swoim własnym losie i należytego zrozumienia własnego interesu. W tym celu polityka Rządu musi być programowa, świadoma, konsekwentna i trwała. Pierwszy fundament dla takiej polityki dały ustawy językowe, przez Sejm uchwalone. Dalsze kroki Rząd zamierza rozwijać konsekwentnie.

NIEURODZAJ.

Następnie premjer Grabski omawia sprawę nieurodzaju ,który cyfrowo wyraża się w 30%—40% mniejszego sprzętu aniżeli w roku zeszłym. Rząd zastosował cały szereg środków zaradczych, jak dwukrotne już podniesienie opłat wywozowych, obłożenie opłatą wywozową jęczmienia, zniesienie cła od zagranicznej mąki i ryżu, przeznaczenie 3 mil. złotych na zakup zboża starego oraz opracowanie projektu uregulowania przemiału zboża.

Klęska nieurodzaju dotyka narówni konsumenta, jak i producenta. Rząd pomyślał o pomocy dla drobnych rolników. Na pomoc Rząd projektuje 4 mil. zł. jako pomoc kredytową, prócz tego ulokował w Banku Polskim na ten sam cel 6 mil. zł. Ogółem na poparcie rolnictwa przez kredyt Rząd wydał w r. b. 30 mil. zł. z czego drobni rolnicy otrzymali 22 mil. zł., a więksi rolnicy 8 mil. zł.

DROŻYZNA.

Wynikiem nieurodzaju jest — drożyzna. Ceny produktów rolnych podniosły się o 100%, a żywność o 60%. Pocieszającym objawem, że złoty polski pomimo to trzyma się na jednym poziomie. Przytoczywszy szereg cyfr, mówca dowodzi, że jednak rolnicy przy obecnym wzroście drożyzny są w lepszem położeniu niż dawniej (protesty na ławach chłopskich). W stosunku do takich produktów, jak drzewo, węgiel i narzędzia rolnicze, rolnicy są obecnie w korzystniejszem położeniu, niż przed wojną Premjer dochodzi do konkluzji, że rolnik nie może już dziś mówić o specjalnem upośledzeniu jego stanu.

Wynikiem nieurodzaju i drożyzny jest, że wskaźnik drożyźniany po paru miesiącach obniżania się znowu zaczął iść w górę. Ostatnie 3 miesiące wskazują wzrost o 14%. W Niemczech w tym samym czasie drożyzna wzrosła tylko o 9%.

gdyż Niemcy, mając taki sam nieurodzaj, obniżyły inne artykuły. Dla przeciwdziałania drożyznie Rząd wprowadził szereg ulg podatkowych, obniżył podatek obrotowy przy wywozie, wreszcie wprowadził ulgi taryfowe i skasował podatek węglowy.

Za najskuteczniejszy wszakże środek walki premjer uważa politykę celną. Obok złotego jest to największy instrument do utrzymania cen na jednym poziomie. Przez samą groźbę obniżenia cła na cukier uzyskano swego czasu cenę 65 zł zamiast 94 zł. Politykę celną Rząd zamierza zastosować także do węgla, którego cena podniosła się.

BEZROBOCIE.

Wynikiem kryzysu gospodarczego jest nadmierna liczba bezrobotnych. W początkach września osiągnęła cyfrę 163,000. Jest to o 100,000 więcej, niż cyfra normalna, bo mieliśmy sześćdziesiąt kilka tysięcy przed kryzysem gospodarczym. Tych 100,000 musimy się pozbyć. (Głosy: Do Francji Na Madagaskar).

Premjer mówi dalej: „Jest to wielkie zagadnienie, które przed nami stoi Drobne ożywienie życia gospodarczego słabo zmniejsza u nas ilość bezrobotnych: ze 163,000 ilość ta spadła zaledwie na 153,000 na początku października Nie jest to wiele. Z drugiej strony muszę skonstatować, że nietyle ilość bezrobotnych jest niepokojąca, ile jakość tych bezrobotnych. Wśród tych bezrobotnych jest połowa robotników wykwalifikowanych".

Minister uważa za objaw najbardziej smutny, że liczba bezrobotnych na G. Śląsku wcale się nie zmniejsza

EMIGRACJA.

Za objaw chorobliwy uważa mówca to, że istnieje u nas stały prąd uchodźczy. Walka z emigracją, to walka z bezrobociem Rząd przedewszystkiem wykonywa ustawę o bezrobociu. Rząd przedłużył na rok bieżący okres, w którym zasiłki mogą być wypłacane. Wymaga do dodatkowych 6 milj zł. na najbliższe miesiące Dalej Rząd udziela miastom zasiłków na inwestycje, które pozwalają zatrudnić bezrobotnych.

KRYZYS KREDYTOWY.

Wysoka stopa procentowa i brak gotówki, uniemożliwia kalkulację i utrudnia konkurencję z zagranicą. Rząd i w tym kierunku prowadzi systematyczną akcję. Rząd ulokował gotówkę swoją w bankach państwowych na zasilenie życia gospodarczego. Na te cele Rząd ulokował 40 mil. zł.

Następnie Rząd wydał rozporządzenie o obowiązkowej stopie procentowej. Przepisy o obowiązkowej stopie procentowej na razie okazały się skuteczne, ale nie w szerokim zakresie, wkrótce musieliśmy się przekonać o słabej skuteczności tego rozporządzenia. A więc i wysoka stopa procentowa w życiu jeszcze nadal się utrzymuje.

Dalej premjer podnosi znaczenie kredytu zagranicznego, aczkolwiek uważa, że lepiejby było obejść się bez tego kredytu Potrzebny on jest nie Rządowi, lecz życiu gospodarczemu Polski. Potrzebny jest kredyt tani, a takiego tylko zagranica może dostarczyć. Zakończone są starania w zakresie kredytu 10 milj dolarów na inwestycje miejskie Cały szereg miast zgłosił chęć korzystania z tej pożyczki.

Obok inwestycji miejskich Rząd dużą wagę przypisuje budowie kolei żelaznych. Rząd ma już w tej mierze opracowany plan.

Dalej Rząd czyni zabiegi o uzyskanie kapitału zagranicznego na cele budowlane

BANK POLSKI.

Następnie mówca omawia zadania Banku Polskiego i wyjaśnia dlaczego Bank musi być ostrożny i posiadać pokrycie przeszło 60% w walutach i złocie.

Powracając do sprawy kryzysu gospodarczego, premjer mówi: „Są znane tylko trzy sposoby szybkiego, radykalnego zażegnania kryzysu gospodarczego. Jeden najbar ziej niby to ponętny, to dopuścić do inflacji, dawać pieniądze bez końca Tego nie zrobimy. Drugi, jest to przerzucić cały ciężar na jedną tylko warstwę — na robotnika. Tego nie trzeba robić Robotnik i tak czuje ciężar kryzysu gospodarczego. My nie możemy iść całą siłą pary, tak, jak to zrobiły Niemcy i ja do tego radykalizmu się nie ucieknę. Wreszcie można błagać obcej pomocy I na tę drogę nie pójdziemy.

Trudno, mam to przeświadczenie, że Polskę stać będzie na to ażeby się nie skusić na żaden z tych radykalizmów".

Jako pocieszający objaw w naszem życiu gospodarczem premjer stwierdza poprawę w kolejnictwie Koleje przynoszą zyski i zdobywają się na inwestycje, przyczem taryfy kolejowe nie są u nas najdroższe Ostatnio wzmógł się także ruch towarowy, co świadczy o pewnem ożywieniu w przemyśle i handlu.

Nie trzeba się jednak temi cyframi zanadto przejmować, ani zbyt na dobre tłumaczyć. Są przyczyny: ludność zamało zrobiła zapasów węgla, buraki się urodziły, kartofle również, ale swoją drogą jest ruch powszechny na kolejach, nietylko w tych dziedzinach.

Następnie premjer wzywa do skoordynowanej pracy społeczeństwa z Rządem i ostrzega z jednej strony przed poczynaniami zbyt radykalnemi, jak i przed ślamazarnością

Marszałek zarządza 10-minutową przerwę.

PO PRZERWIE.

BUDŻET.

Premjer uprzedza, iż może się każdemu wydać rzeczą niemiłą, iż preliminowany na rok 1925 budżet wynosi 1,981,000,000 oraz że Rząd wnosi o dodatkowy budżet na r 1924 sumę 124,000,000.

Premjer dodatkowy budżet za r. 1924. jest również większy o 15% — na rok 1925 usprawiedliwia wzrostem kosztów żywności o 60%, a w Min Spraw Wojsk żywność dla wojska stanowi najważniejszą pozycję Pozatem już za listopad urzędnicy otrzymają 14% dodatku drożyźnianego.

Najważniejszą troską jest, w jaki sposób tę sumę pokryć. Premjer dowodzi, że nasza zdolność podatkowa nie jest wcale wyczerpana i jest zdolna do dalszego wzrostu.

Do powiększenia budżetu na rok 1925 przyczynia się organizowanie straży pogranicznej na Kresach oraz naprawa mostów i dróg Dalej zapomogi dla bezrobotnych, organizacja monopolu spirytusowego, wreszcie pensje dla odznaczonych orderem Virituti Militari.

Premjer wskazuje na kilka źródeł dochodowych, które umożliwią pokrycie dodatkowego budżetu na r b. bez uciekania się do nowych podatków Podatki — zapewnia premjer — nie są u nas wygórowane. Do 1 października r. b. na głowę ludności wypada podatków w Polsce 28 zł, w Niemczech 95 zł., we Francji 127 zł., w Czechosłowacji 66 zł Jeśli uwzględnić tylko bezpośrednie podatki, to i wtedy opodatkowanie w Polsce jest niższe niż w innych krajach

Projekt budżetu przyszłorocznego Rząd w głównej mierze oparł nie na podatkach, lecz na oszczędnościach. Bez oszczędności budżet byłby znacznie większy W r 1925 zamierzona jest dalsza — przykra wprawdzie — ale konieczna redukcja Redukcja ta dotknie w 1925 r. 20,000 osób.

Oszczędności Rząd przeprowadza we wszystkich dziedzinach, z wyjątkiem jednej — szkolnictwa Tu Rząd zamierza podnieść liczbę nauczycieli o 2875 osób Ogółem budżet szkolnictwa na rok przyszły przewyższa tegoroczny o 28%.

Mówca przypomina stan szkolnictwa przed wojną w b. zaborze rosyjskim i wskazuje jakie postępy w tej dziedzinie uczyniono.

Również sprawą reformy rolnej Rząd zamierza intensywniej w r. 1925 się zająć, pomimo niekorzystnych wskutek nieurodzaju warunków. W r. 1925 zostanie skomasowanych 155.000 hekt., a rozparcelowanych 369.000 hekt.

Omawiając w dalszym ciągu widoki spodziewanych wpływów na pokrycie wydatków 1925, premjer Grabski jest naogół optymistycznie usposobiony, aczkolwiek nie tai, że pierwszy i trzeci kwartał 1925 będą niezmiernie ciężkie dla Skarbu.

Na przetrwanie tego ciężkiego okresu trzeba posiadać zapasy. Zapasy takie Rząd już gromadzi, przyczem mówca wylicza, jakiego rodzaju są te zapasy wolnej gotówki, którą Rząd będzie mógł swobodnie dysponować.

Wkońcu przemówienia Premjer jeszcze raz zwraca się do społeczeństwa z apelem o współdziałanie z Rządem i kończy następującemi słowami:

„Najlepiej, ażeby każdy sobie uświadomił, że koniecznością jest, żeby jedni i drudzy szli naprzód. Porównanie jest niemożliwe, kto bardziej idzie naprzód. Każdy musi spełnić swój obowiązek w swoim własnym zakresie. Naczelnym obowiązkiem Rządu jest: nie dopuścić, żeby złoty się zawahał, strzedz złotego, jako największego dobrodziejstwa, a po drugie strzedz równowagi budżetowej, jako warunku, żeby pierwsze dobrodziejstwo było trwałe, i ajko konieczności samej w sobie. To są te bezwzględne obowiązki Rządu, ale bezwzględnym obowiązkiem Rządu jest poparcie społeczeństwa w walce z jego bolączkami, z drożyzną, z bezrobociem, z zastojem, brakiem kredytów, z drożyzną kredytów. To jest obowiązek Rządu".

(Przemówienie Prezesa Rady Ministrów, podaliśmy w krótkiem streszczeniu. Exposé to zajęło 73 strony druku maszynowego i trwało 3 godziny!)

Marszałek oznajmił, że dwie interpelacje p.p. Łańcuckiego i Królikowskiego nie mogą być odczytane, gdyż jedna z nich nawołuje do zbrodni przeciw państwu polskiemu, a druga zawiera ustęp obrażający cały Sejm. Tę drugą interpelację będzie można dopuścić, o ile jej autorowie zgodzą się na skreślenie tego ustępu.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek 28 b. m. o godz. 4 po poł.

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu klubu posiedzenie Z. P. P. S. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich towarzyszów posłów konieczna.

Barlicki.

KONWENT SENJORÓW SEJMU.

Przed rozpoczęciem obrad Sejmu, obradował wczoraj Konwent Senojrów. Celem zaprowadzenia porządku w gmachu sejmowym postanowiono zwrócić się do posłów, aby interesantów przyjmowali jedynie w poczekalni. Przepustki, pozwalające na przebywanie w gmachu Sejmu będą znacznie ograniczone. Następnie omawiano program prac Sejmu. Przez najbliższe dni rano odbywać się będą posiedzenia komisyjne, a popołudniu obrady klubów, które będą się naradzać w sprawie stanowiska wobec wygłoszonego wczoraj expose premjera. We wtorek i czwartek przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu.

Marszałek Rataj wezwał następnie komisję regulaminową do szybkiego załatwienia sprawy 48 posłów, których wydania domagają się władze sądowe.

Pos. Chrucki skarżył się na zachowanie się władz wobec posłów ukraińskich. Marszałek oświadczył, że o ile stwierdzi nadużycie władzy będzie interwenjował.

Zgodnie z życzeniem ministra Janickiego postanowiono rozdzielić komisję rolną na 2 części: rolną i reform rolnych.

Wreszcie uchwalono, że Sejm in corpore weźmie udział w uroczystościach Sienkiewiczowskich.

EXPOSE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej, na której min. Skrzyński wygłosi expose.

Również dziś odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej. Na porządku sprawy samorządowe.

POS. THUGUTT.

Pos. Thugutt w dniu wczorajszym przybył do Sejmu, w posiedzeniu komisji administracyjnej, jak również w posiedzeniu plenarnem udziału nie brał. Dziś odbędą się obrady klubu „Wyzwolenia", na którem zapadnie prawdopodobnie ostateczna decyzja w sprawie stosunku tego klubu do pos. Thugutta.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa Komisja Administracyjna pod przewodnictwem pos. Ilskiego (Zw. L. N.) obradowała wczoraj nad artykułami 21—24 projektu ustawy o samorządzie wiejskim.

Zgodnie z projektem rządowym ustalono, że czas trwania kadencji rady gminnej ma wynosić 4 lata.

Bierne prawo wyborcze zgodnie z wnioskiem referenta pos. Putka (Wyzw.) uczyniono zawisłem od ukończonych 24 lat oraz półrocznego zamieszkania w gminie.

Dla sprecyzowania art 22 i 23 dotyczących powodów utraty prawa wyborczego i niepołączalności mandatu radzieckiego z pewnemi urzędami samorządowemi — wybrano podkomisję, w której skład weszli pos. pos.: tow. Jaworowski, Putek (Wyzw.), Kozłowski (Zw. L. N.), Kiernik (P. S. L.) i Jaremicz (Białor.)

Z KOMISJI WOJSKOWO - PRAWNICZEJ.

Połączone Komisje Wojskowa i Prawnicza obradowały wczoraj nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Ożywione debaty wywołał art. 9, który przewiduje nadanie władzom prawa rekwizycji mieszkań prywatnych na kwatery oficerskie w wypadku braku pomieszczeń w koszarach, tudzież w nieruchomościach powiatowych i gminnych.

Dyskusja ujawniła rozbieżność poglądów wśród przedstawicieli tych samych klubów. Członkowie Komisji Wojskowej kładli nacisk na konieczność uzyskania kwater dla oficerów, ich koledzy zaś z Komisji Prawniczej podnosili, że brak kwater jest raczej wynikiem nieudolności odnośnych władz i budownictwa wojskowego.

Pos. Seyda (Z. L. N.) zgłosił wniosek o skreślenie art. 9, przewidującego przymusową rekwizycję pomieszczeń prywatnych przez gminę.

Wniosek ten Komisja przyjęła.

Przyjęto również wnioski podkomisji, zgłoszone przez referenta pos. Wichlińskiego (Ch. D.), nakładające na zarządy gminne obowiązek dostarczania pomieszczeń dla wojska w nieruchomościach gminnych lub na ten cel wynajętych. Na pokrycie wynikających stąd wydatków gminy będą miały prawo nakładania na mieszkańców podatku kwaterunkowego.

Ponadto przyjęto wniosek, nadający wojskowym pirwszeństwo w otrzymywaniu pomieszczeń w lokalach opuszczanych przez urzędy państwowe.

Kronika polityczna.

„RZECZPOSPOLITA" ORGANEM KORFANTEGO.

Wychodząca w Katowicach „Polonia" będąca własnością posła Korfantego donosi, że poseł Korfanty podczas swego pobytu zagranicą odwiedził w Morges Ignacego Paderewskiego, który był dotychczasowym właścicielem dziennika „Rzeczpospolita" i nabył od niego większość udziałów „Rzeczypospolitej".

Podobno p. Korfanty zapłacił p. Paderewskiemu 100 tysięcy dolarów. P. Paderewski o tej tranzakcji nie raczył nawet uprzedzić redakcji „Rzeczypospolitej"...

MIN. SIKORSKI W PARYŻU.

Minister Sikorski był onegdaj na śniadaniu u ministra marynarki Dumesnila. Prezydent rady ministrów Herriot wziął udział w śniadaniu i miał z ministrem Sikorskm dłuższą rozmowę.

Wieczorem minister wyjechał do Cherbourga dla zwiedzenia instalacji morskich, arsenału oraz jednostek floty francuskiej.

POŁĄCZENIE CH.-D. ZE ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO.

„Polonia" Korfantego donosi, że 20 b. m. nastąpiło połączenie stronnictwa Ch.-D. ze Śląska i Zagł. Dąbr.

Nic dziwnego, że przemysłowcy Zagłębia, pewni poparcia „chadeka" Korfantego, również „połączyli się" z niemieckimi przedsiębiorcami Śląska w walce przeciwko robotnikom.

Kronika zagraniczna.

— Na przedmieściu paryskiem Porte-Saint - Martin w wyborach uzupełniających do rady miejskiej blok lewicy otrzymał 2330 głosów, a blok narodowy tylko 1700 głosów. W maju ten ostatni otrzymał 3000 głosów; komuniści również stracili wiele, gdyż uzyskali tylko 588 wobec 1360 w maju.

— Sąd budapeszteński skazał dwuch dziennikarzy socjalistycznych Gergely'ego i Schönera na 4 miesiące więzienia i 500 tys. kor. każdego za przetłumaczenie w r. 1921 powieści autora francuskiego Mirbeau (Mirbo) p. t. „Ogród udręczeń". Powieść ta napisana była kilkanaście lat przed wojną, a nieżyjący już autor opisuje w niej grozą przejmujące tortury, jakoby uprawiane w Chinach na skazańcach. Jest to powieść fantastyczna, ale władze węgierskie dopatrzyły się w fantazji pisarza francuskiego... krytyki barbarzyństwa reakcji węgierskiej, a w tłómaczeniu utworu przez dziennikarzy socjalistycznych — naigrawanie się ze stosunków węgierskich.

— Nowy gabinet szwedzki jest trzecim z rzędu gabinetem tow. Brantinga i składa się z samych socjalistów. Oprócz Brantinga wchodzą w skład gabinetu: Uuden, profesor prawa w Upsali (sprawy zagraniczne), Nothin, senator (sprawiedliwość), Thorsson (finanse), Hansson (wojny), Moeller, sekretarz partji (sprawy społeczne), Larsson (komunikacja), Olsson (oświata), Lindors (rolnictwo), Sandler (handel), Wizfors i Lewinsson (bez portfeli).

Obecny skład Izby wynosi: 104 socjalistów, 65 konserwatystów, 27 liberałów, 23 włościan, 5 komunistów, 4 radykałów i 2 bezpartyjnych. Ponieważ liberali obiecali Brantingowi poparcie w ważnej sprawie reformy wojskowej, o którą toczyła się głównie walka w czasie wyborów, nowy rząd liczyć może na większość 16 głosów.

W swem expose rządowem tow. Branting oświadczył, że pierwszem jego zadaniem będzie rozwiązanie doniosłych zagadnień, omawianych w Lidze Narodów. Jednakże Szwecja tylko wówczas przyłączy się do protokułu genewskiego, gdy inne państwa to uczynią.

TELEGRAMY.

Po rozwiązaniu parlamentu w Niemczech.

WŚRÓD STRONNICTW.

Berlin, 22 października (PAT). Pięciu deputowanych między nimi Schiffer, Dominikus i Neimath wystąpiło z frakcji demokratycznej. W prasie krąży pogłoska, że Gessler zamierza również opuścić partję.

Niemiecka partja ludowa ogłosiła odezwę wyborczą, w której oskarża demokratów o wywołanie obecnego kryzysu pod wpływem partji radykalnej. Fakty te wskazują na pogłębienie się rozłamu między partjami umiarkowanemi, na których opierał się rząd Marxa i Stresemanna.

Berlin, 22 października (PAT). Demokratyczny „Berliner Tageblatt" zaprzecza pogłosce, jakoby minister Reichswehry Gessler miał wystąpić z partji demokratycznej.

MONARCHIŚCI AGITUJĄ.

Berlin, 22 października (PAT). Wygłaszając pierwsze swe przemówienie wyborcze hr. Westarp oświadczył, że dążeniem jego stronnictwa jest wyzwolenie z pod jarzma wielkich sił gospodarczych i narodowych, które muszą okazać całą swą siłę. „Precz z rewolucją listopadową, precz z traktatem Wersalskim" wołał Westarp — „nie wyrzeczemy się naszych ideałów monarchistycznych, pozostaniemy wierni barwom czarno - biało - czerwonym".

Przed wyborami w Anglji.

Londyn, 22 października. (PAT.). Premjer Mac Donald wystosował pismo do wszystkich kandydatów Partji Pracy, w którem zaznacza, że pomimo opozycji innych stronnictw i wrogiej kampanji prasowej, walka wyborcza posuwa się dla partji korzystnie naprzód. Mac Donald stwierdza, że masy stoją po stronie Partji Pracy i że przeto nic nie może jej siły osłabić.

Mac Donald w przemówieniu, wygłoszonem w Aberavon, wyraził ubolewanie, że nie może poświęcić całego swego czasu akcji wyborczej we własnym okręgu. Mówca wspomniał, że w ciągu ostatnich kilku dni przemawiał 90 kilka razy i przebył automobilem przeszło 2,000 mil ang.

GORĄCA WALKA WYBORCZA.

Londyn, 2 października. (PAT.). Gorączka wyborcza ogarnęła wszystkie partje polityczne w Anglji. Podczas wystąpień mówców ich przeciwnicy starają się wywoływać zamieszanie, aby tym sposobem zmusić mówcę do ustąpienia z trybuny. Wczoraj, kiedy sir Alfred Mond przemawiał w Hackney, zwolennicy Partji Pracy wszczęli taki hałas, że mówca przerwał przemówienie. Partja Pracy zwróciła się do swych zwolenników z wezwaniem powstrzymania się na przyszłość od podobnych manifestacji.

Nowy rząd socjalistyczny w Szwecji.

Sztokholm, 22 października (PAT). Premjer Branting zakończył formację nowego gabinetu. Pięciu ministrów, którzy wchodzili w skład ostatniego gabinetu partji socjal - demokratycznej, nie otrzymało portfelu. W programie rządu kwestja rozbrojenia zajmuje pierwsze miejsce. Kwestja przyjęcia przez Szwecję protokułu genewskiego będzie zależała od stanowiska innych państw; rząd szwedzki zajmie się w najbliższej przyszłości dokładnem jej rozpatrzeniem. Premjer uda się niebawem do Brukseli, w celu wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Ligi.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 22 października (PAT). Reuter. Wu - Pei - Fu, który osiągnął pewne powodzenie w walkach przeciw armji Czang - Tso - Lina, powrócił do Szanghaj-Kwanu. Krytyczna sytuacja, wytworzona przez koncentrację wojsk pod Mukdenem, została zlikwidowana.

Berlin, 22 października. (PAT). Według doniesień z Pekinu w mandżurskim porcie Hu - Lu - Szan wylądowały oddziały pekińskie, aeżby atakowań Szang - So - Lin na jego własnym terytorjum.

Przewiezienie zwłok Sienkiewicza do Polski.

Zurych, 22 października. (PAT.). W oczekiwaniu na pociąg, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, zebrali się na dworcu członkowie kolonji polskiej z konsulem Czaplickim na czele, przedstawiciele 10 konsulatów, p. Strouli, radca rządowy i przedstawiciel rządu. W imieniu kolonji polskiej inż. Lipiński powitał zaproszonych gości, poczem prof. Ermattinger wygłosił krótkie przemówienie na cześć Sienkiewicza. O godz. 11 m. 10 przybył na stację pociąg. Trumna, w której spoczywały zwłoki Sienkiewicza, była przykryta sztandarem narodowym i licznymi wieńcami.

Pierwszy zabrał głos Jan Modzelewski, dziękując ludności szwajcarskiej za gościnę, udzieloną poecie. Z kolei wygłosili krótkie przemówienie p.p.: Pawlikiewicz, Libicki oraz inż. Buettike w imieniu szwajcarskiego stowarzyszenia przyjaciół literatury. Na koniec kolonja polska w Zurychu, polskie stowarzyszenie, towarzystwo literatów szwajcarskich oraz towarzystwo literackie w Zurychu, złożyli wieńce na trumnie.

W PODRÓŻY.

Zurych, 22 października (PAT). Wagon, wiozący trumnę ze zwłokami Sienkiewicza, wyjechał stąd dziś rano o godz. 9 m. 30 i przybędzie we czwartek o godz. 6 rano do Wiednia wraz z towarzyszącą delegacją polską.

Buchs, 22 października. (PAT.). Pociąg, wiozący zwłoki Sienkiewicza, przybył w południe na granicę szwajcarsko-austrjacką. Jeden z członków delegacji komitetu przewiezienia zwłok skorzystał z krótkiego postoju pociągu, aby na ręce inspektora stacji złożyć podziękowanie szwajcarskim władzom kolejowym w imieniu komitetu. O godzinie 12 m. 5 pociąg ze zwłokami odjechał do Wiednia.

Ewakuacja zagłębia Ruhry.

Elberfeld, 22 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym ewakuowano okręgi Vohwinkol, Remscheid, Wippersfürth i Rindereth oraz strefę, otaczającą przyczółek mostowy Kolonji od wschodu i północnego wschodu.

Berlin, 22 października. (PAT). We wtorek popołudniu oddziały belgijskie opuściły Westel.

Limburg, 22 października (PAT). Dziś w południe opuścili francuzi miasto. Do żadnych starć nie przyszło.

PO ZNIESIENIU ZARZĄDU EKSPLOATACJI NA TERENIE OKUPOWANYM

Londyn, 22 października (PAT). Według doniesień Reutera, angielskie koła dyplomatyczne uważają, że dekret w sprawie zniesienia zarządu eksploatacji i zastawów przedsiębiorstw na terenie zagłębia Ruhry ma olbrzymie znaczenie i jest podnietą dla uregulowania spraw europejskich i wykonania układów londyńskich.

Nowy agent generalny dla spłat odszkodowawczych.

Paryż, 22 października (PAT). Zamianowany następcą Ovena Younga na stanowisku agenta generalnego dla spłat reparacyjnych, generała Gilbert, którego wczoraj przedstawił Oven Young na posiedzeniu komisji reparacyjnej, oświadczył wobec redaktora „Petit Parisien'a", że odjeżdża razem z Ovenem Youngiem w czwartek do Berlina, gdzie urządzi biura.

Proces organizacji „Konsul".

Lipsk, 22 października (PAT). Dziś rozpoczął się proces przeciwko 24-em członkom organizacji „Konsul". Z okazji tego procesu prasa niemiecka przypomina, że organizacja ta, założona przez osławionego kapitana Erhardta, jednego z głównych uczestników putchu Kappa, została wykryta w roku 1921 podczas śledztwa w procesie Erzbergera. Pomimo tego organizacja korzystała z bezkarności i tylko poszczególni członkowie odpowiadali przed sądem za czyny indywidualne. Z organizacją „Konsul" związany jest cały szereg morderstw i zamachów politycznych, jak np. zamach na Scheidemanna, morderstwo Rathenaua, zamach dynamitowy w Hamburgu i t. d.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Białogród, 22 października. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Skupczyny trwało tylko 10 minut. Po otwarciu oświadczył przewodniczący Jowanowicz, że Skupczyna nie może odbyć posiedzenia, ponieważ rząd znajduje się w stanie dymisji. Posiedzenie zostało odroczone do chwili uformowania się nowego rządu.

Wybory w Norwegji.

Chrystjanja, 22 października. (PAT). Wybory do parlamentu norweskiego odbyły się tu wczoraj. W okręgach Chrystjanji 85% wyborców wzięło udział w wyborach. Szczegółowe rezultaty nie są jeszcze wiadome, można jednak wnioskować, że partje konserwatywna i chłopska osiągną kosztem stronnictw lewicowych większą ilość mandatów, aniżeli w ostatnich wyborach. Niezależni komuniści otrzymają zapewne tę samą ilość mandatów co poprzednio. Tak zwani moskiewscy komuniści stracą prawdopodobnie część swych mandatów. Kandydaci partji, popierających prohibicję, uzyskają znaczną ilość mandatów.

Wiadomości telegraficzne.

— W Paryżu w instytucie Pasteur'a otwarty został onegdaj 11-y kongres hygieny.

— Rząd łotewski uznał za niemożliwą do przyjęcia propozycję rządu sowietów dokonania wymiany komunistów na Łotwie na obywateli łotewskich, więzionych w Rosji.

— W Konstantynopolu aresztowano przeszło 3.500 greków ,którzy na polach Baloukli oczekiwali na wysiedlenie. Grecja zamierza w tej sprawie zwrócić się do Rady Ligi Narodów.

— W Anglji liczba bezrobotnych podniosła się w ciągu ubiegłych trzech tygodni o 50 tysięcy.

— Z Konstantynopola wyjechała delegacja turecka na posiedzenie Rady Ligi Narodów, które ma się odbyć w Brukseli.

W sprawie opłat uniwersyteckich.

Od prezydjum warszawskiej Rady Akademickiej otrzymaliśmy następujący komunikat:

Wywiązując się z poleceń akademickiego wiecu z dnia 9 października r. b., Warszawska Rada Akademicka zwróciła się do Senatów wyższych uczelni, przedkładając postulaty młodzieży w sprawie nadmiernych opłat. Pp. rektorowie przyrzekli uczynić wszystko, co leży w ich kompetencji, aby umożliwić dalsze studja niezamożnym. Dalszą akcję W. R. A. przekazała Centralnemu Komitetowi Akademickiemu, który na audjencji u p. ministra W. R. i O. P., oraz w departamencie szkół wyższych otrzymał wyjaśnienie, że podwyższenie opłat nastąpiło wskutek tego, że w okresie sanacji skarbu budżet ministerjum nie wystarczy na pokrycie wszystkich potrzeb szkół wyższych. Tak znaczna podwyżka opłat nastąpiła wskutek przewidywania konieczności zupełnego zwolnienia niezamożnych od opłat i przerzucenia ciężaru ich na tych, którzy płacić mogą. Techniczne przeprowadzenie zwolnień, jakoteż rozkład opłat na raty należy do spraw wewnętrznych Senatów i młodzieży akademickiej. W tej ostatniej sprawie pp. rektorowie przyrzekli naszym delegatom jaknajwiększe poparcie. C. K. A. dalszą akcję prowadzić będzie w kierunku unormowania tej kwestji i umożliwienia młodzieży akademickiej należytego korzystania ze zwolnień. Nadmienić należy, że opłaty na domy studenckie i profesorskie podwyższone zostały na usilne żądanie Komitetu Budowy Domów Akademickich przy Centrali Akad. Br. Pomocy. Pozatem ze strony C. K. A. są czynione starania u klubów poselskich celem wniesienia noweli, zmieniającej art. 92 ustawy o szkołach akademickich.

Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.

Prowincja.

Z ŁODZI.

(Korespondencja własna).

Wiec niezależnych socjalistów. — Niezależni jako narzędzie w rękach komunistów. — Rozbicie wiecu. — Kompromitacja niezależnych.

W ostatnich czasach w Łodzi t. zw. „niezależni" zapragnęli zrobić interes na wydaleniu z partji Al. Rżewskiego, w nadziei, że uda im się wzmocnić swoją „partję". W tym celu zwołali w zeszłą niedzielę wiec w sali Kina przy ul. Rzgowskiej 74.

„Niezależnym" szczerze usiłowali dopomódz komuniści. Komuniści przy ostatnich wyborach do Kasy Chorych w Łodzi ponieśli klęskę, a ostatnie zdemaskowanie prowokatorów wśród przywódców komunistycznych w Łodzi doprowadziło do zupełnego rozbicia organizacji komunistycznej. Tem bardziej komuniści miotają się przeciwko P. P. S.

Na wiec „niezależnych" przybyli warchoły komunistyczne ze wszystkich dzielnic miasta i robili wszystko, co było w ich mocy, żeby dopomódz garstce „niezależnych" do psioczenia na P. P. S.

W imieniu ,niezależnych" przemawiali na wiecu Kapitułka z Pabjanic i Bielecki z Łodzi. Również na wiecu wystąpił Klimaszewski, który starał się usprawiedliwić, dlaczego wystąpił z P. P. S.

W czasie przemówień powyższych mówców, gdy rzucali paszkwile na naszą partję, wśród zebranych odzywały się żywiołowe okrzyki.

Tow. Rapalski dał warchołom ciętą i należytą odprawę.

Było jeszcze zapisanych 7 mówców. Wobec zachowania się prezydjum wiecu i komunistów na sali, którzy usiłowali niedopuścić do głosu innych mówców z PPS. i od związków klasowych, — powstał na sali wielki hałas i awantury. Z tego powodu wiec został rozbity.

Wiec ten dowiódł, że pod płaszczykiem „niezależnych" komuniści usiłowali rozbijać P. P. S. i klasowe związki zawodowe. Sztuczki komunistów się nie udały, skompromitowały tylko „niezależnych", którzy przejawili całkowitą swoją bezsilność i zupełny brak racji bytu.

TURZNO (pod Toruniem).

(Korespondencja własna)

Dzięki energicznej i prawdziwie ideowej pracy szeregu towarzyszów naszych w Turznie, na czele z tow. Grabowskim, wpływy P. P. S. utrwalają się coraz silniej Ubiegłej niedzieli ,pomimo, że zapowiedziany wiec PPS musiał być odłożony z pory obiadowej (a o tej porze odbywają się tu zazwyczaj wiece) na godz. 5½ wiecz , zebrało się kilkuset słuchaczów z okolicznych folwarków i wiosek.

Ze skupieniem wysłuchano referatu tow. posła Uziembły i przemówienia tow. Wojtary Po uchwaleniu rezolucji, wyrażającej zaufanie taktyce PPS , zebrani zakończyli wiec odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru"

Rozmaitości.

W poszukiwaniu złota, zatopionego w r. 1799.

Z Terscheling (Holandja) donoszą:

Nowy przyrząd do wydobywania skarbów z zatopionych statków, wynaleziony przez inżynierów holenderskich, został zastosowany przy pracach nad wydobyciem zatopionej w roku 1799 angielskiej fregaty „Lutine" z ładunkiem złota w sztabach.

Statek ten znajduje się pod warstwą piasku 50 stóp grubości i nowy przyrząd ssie piasek razem z wodą, dając sposobność nurkom dostania się do wnętrza zatopionego i zasypanego okrętu Po trzydniowych próbach, działanie okazało się skuteczne i, jakkolwiek na razie złota nie wydobyto, można przypuszczać, że wkrótce nurkowie dostaną się do statku i rozpoczną wydostawanie złota na powierzchnię

Wartość zatopionego skarbu ma wynosić od 5 do 10 miljonów dolarów.

Życie gospodarcze.

Giełda zbożowa.

W dniu 21 b m. na giełdzie zbożowo - towarowej dokonywano tranzakcji po cenach następujących: żyto kongresowe 22,50 — 23,00 loco st załadowcza; żyto kresowe 23,25 franco Warszawa; jęczmień kongresowy 24,50 loco st załad.; jęczmień browarniany 27,00 loco st. załad. Obroty małe Tendencja spokojna.

O ulgi dla górników przed zimą.

Wobec ciężkiej sytuacji materjalnej robotników górniczych w sferach rządowych podniesiona została myśl spowodowania przemysłowców górniczych, by w październiku i listopadzie, jako miesiącach najintensywniejszego zaopatrywania się na zimę, nie strącano robotnikom z zarobków rat i zaliczek, pobranych z t zw. funduszu kartoflowego

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.13
Funty angielskie za 1—23 41
Florenty holend. za 100—203 90
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.47 i pół
Franki szwajc. za 100—99.97 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.58¾
Franki belgijskie za 100—26.05

Ruch robotniczy

Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszów na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Konferencja międzydzielnicowa towarzyszek, zorganizowanych w partji odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 3 pp. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału za czas od 1 sierpnia do 25 października.

2) Sprawozdanie kasowe.

3) Sprawa Domu Ludowego w Warszawie.

4) Sprawy organizacyjne.

5) Akcja w sprawie drożyzny i bezrobocia.

6) Wolne wnioski.

Wstęp dla towarzyszek partyjnych i wprowadzonych gości.

O najliczniejszy udział prosi

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S.

ODWOŁANIE. Wszystkie ogólne zebrania oraz posiedzenia komitetów dzielnicowych czwartkowych odwołano z powodu Konferencji Międzydzielnicowej

W piątek, dn. 24 b. m.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy

ODCZYT TOW. T. SZPOTAŃSKIEGO.

Staraniem oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się odczyt **tow. Szpotańskiego** dn. 28 października 1924 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, m. 3 pod tytułem: **„Gruzja i jej walki o Niepodległość".** Wstęp wolny.

Napiwki a praktykanci kelnerscy.

Liczna rzesza praktykantów w zawodzie kelnerskim, dotknięta akcją prasy stołecznej przeciw „napiwkom", oraz równoległą akcją kelnerów w walce o 10% system zarobkowania, zwróciła się do Zarządu Zw. Zaw. Prac Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce (Oddział Warszawski Kelnerów) o zwołanie ogólnego zebrania praktykantów, co też zostało uwzględnione i zebranie takie odbyło się, przy licznym udziale interesowanych, w dniu 20 b. m., w lokalu Związku.

Jak wynikło z przemówień — „napiwki" od tygodnia topnieją, publiczność najprawdopodobniej zaniecha zupełnie ich dawania, zebrani więc praktykanci, nie mając żadnej pensji od właścicieli, uchwalili zwrócić się do Zarządu Stow. Restauratorów z następującemi żądaniami:

1) żądamy, zamiast obecnych napiwków, stałej pensji od p.p. właścicieli, wysokość której gwarantowałaby nam zaspokojenie potrzeb życiowych;

2) domagamy się, aby praktykanci, którzy praktykują w zawodzie od 3-ch lat, nie byli objęci redukcją;

3) prosimy, aby umożliwione nam zostało uczęszczanie do szkół dokształcających oświatowo-zawodowych.

Wobec apelu prasy do społeczeństwa o niedawanie napiwków, położenie nasze staje się coraz krytyczniejsze, prosimy przeto, aby powyższe postulaty zostały nam przyznane i zastosowane w jaknajkrótszym czasie.

Żądania te zostały przedłożone właścicielom restauracji w dniu wczorajszym.

Założenie Oddziału Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Dn. 19 b. m odbyło się w Bydgoszczy walne zgromadzenie członków Związku Prac. Inst. Użyt. Publ Na zebranie to przybyli pracownicy tramwajowi, elektrowni, warsztatów, a także pracownicy gazowni i taboru miejskiego, dotychczas jeszcze nie należący do Związku. Zebranie to miało za zadanie dokonanie ostatecznego połączenia wszystkich pracowników instytucji użyteczności publicznej na terenie miasta Bydgoszczy, gdyż spora liczba pracowników gazowni i taboru miejskiego pozostaje w szeregach organizacji żółtych.)

Na zebraniu tem był obecny przybyły z Warszawy przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Wacław Preiss, który w obszernym referacie nakreślił szczegółowo cele i zadania Związku. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Zabierali głos, między innymi, tow Rybczyński i prezes żółtego związku gazowników, który imieniem gazowników w Bydgoszczy złożył oświadczenie, **że wszyscy gazownicy przyłączają się do klasowego Związku Prac. Inst. Użyt. Publ w Polsce.** Ro-

botnicy taboru miejskiego zabierali głos w dyskusji i wyrazili gotowość opuszczenia szeregów żółtych organizacji i wstąpienia do klasowego Związku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebrani robotnicy w liczbie około 2000 osób, opuszczając zebranie o godz. 1 m. 30 w nocy, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć solidarności robotniczej i na cześć Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Oświadczenie tow. Preissa o mianowaniu na okręg Pomorsko - Poznański Sekretarza Okręgowego zebrani przyjęli z ogromnem zadowoleniem

Wycieczka Związku Metalowców. W niedzielę, 26 b. m., Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zw Metalowców urządza wycieczkę do pałacu w Łazienkach. Zbiórka o godz. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 53 Bilety w cenie 40 groszy do nabycia w Ewidencji Związku i u delegatów i mężów zaufania po fabrykach. Całkowity dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników. Zarząd Oddziału Warszawskiego prosi wszystkich farmaceutów-pomocników, pragnących uzyskać stopień magistra (z wyjątkiem osób studjujących obecnie w uniwersytecie), o niezwłoczne złożenie w sekretarjacie Związku, Bracka 18 m. 30, ścisłych danych, dotyczących wieku, wykształcenia ogólnego, daty złożenia egzaminu na stopień pomocnika i miejsca zamieszkania.

Odczyt tow. Jana Żerkowskiego.

W czwartek, 23 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Związku Metalowców, Leszno 53, I p., staraniem Wydziału Kobiecego, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt p. t. **Kooperatywy Robotnicze i Domy Ludowe zagranicą** (Wrażenia z wycieczki do Gandawy i Londynu). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. **Wstęp 15 groszy.**

Odczyt o syndykalizmie wygłosi tow Jan Straszewski w niedzielę, 26 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu Związku Rob. Drzewnych, Chłodna 10. Po odczycie dyskusja Wstęp wolny.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczki T. U. R.

Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do **działu sztuki zdobniczej.** Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10.30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
W. SHAKESPEARA
„Opowieść Zimowa"
W soboty o godz. 4-ej pp. i w niedziele o 12 w poł. widowiska taneczne zespołu
J. Cieplińskiego.
Związki zawodowo-pracownicze, zrzeszenia, stowarzyszenia, uczelnie, wojsko i wycieczki mogą korzystać z 40% ustępstwa po porozumieniu się z sekretarjatem teatru (telef. 174-01).

ELROY!!!

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowało w Polsce zachmurzenie zmienne na wschodzie i w środku kraju, podczas gdy na zachodzie było pochmurno i padały deszcze. Temperatura o godz. 8 rano wahała się na obszarze kraju od 2° (Poznań) do 8° (Lwów) W miarę posuwania się ku zachodowi zachmurzenie wzrastało, a pogoda stawała się bardziej dżdżysta. W Niemczech padały miejscowe deszcze, przeobrażające się w szarugę coraz stalszą w miarę posuwania się ku Belgji i północnym wybrzeżom Francji

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°, najniższa — 0,2°. W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano — 2°, najniższa w nocy — 2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie naogół dość duże, przelotne deszcze, temperatura mało zmieniona, umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

Katastrofa na kopalni „Ferdynand". Na kopalni „Ferdynard", wskutek wybuchu gazów trujących, zostało porażonych 13 górników. Zdołano uratować 12 górników, jeden zmarł.

Konfiskata „Ewangelji Myśli". Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała wczoraj miesięcznik p t. „Ewangelja Myśli" w drukarni „Robotnika" przy ul. Wareckiej Nr 7, oraz w mieszkaniu redaktora i wydawcy, Józefa Czechowskiego przy ul Marszałkowskiej Nr 52.

Kwesta na inwalidów. Dziś rozpoczyna się trzydniowa kwesta na rzecz doraźnej pomocy dla inwalidów Dziś każdy przechodzień wrzucić winien do puszki kwestarskiej choćby jeden grosz.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Z powodu przypadających na dzień 26 b. m. uroczystości z racji sprowadzenia do Warszawy zwłok H. Sienkiewicza, zapowiedziana na tenże dzień inauguracja nowego 1924/25 roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbędzie się w dniu 9 listopada

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze, w artykule p. t „Wyrok w sprawie Totwena" zaszła omyłka druku. Powinno być: Trybunał Administracyjny **zatwierdził,** a nie odrzucił wyrok I instancji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Czwartek towarzyski. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór towarzyski dla członków i wprowadzonych gości, urozmaicony produkcjami artystycznemi i tańcami. Początek o godz 9

2-gi odczyt Boy'a - Żeleńskiego. Wobec wielkiego zainteresowania i przepełnienia na sobotnim odczycie Boy'a w sali T-wa Hygienicznego prelegent powtórzy odczyt p. t „O komedji ludzkiej, o kobiecie 30-letniej i ich stwórcy" w nadchodzącą niedzielę, o godz 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9.

Związek Felczerów. W piątek, dn. 24 b. m., w lokalu Związku Felczerów m Warszawy, Złota Nr 30, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku, w terminie pierwszym o godz 7 wiecz., w terminie drugim o godz. 7 m. 30 wiecz.

Zjazd pracowników Samorządu Miejskiego, Powiatowego i Gminnego. W dniu 27 b m o g. 10 rano w sali Centralnego T-wa Rolniczego przy ul. Kopernika Nr. 30, odbędzie się Ogólnokrajowy Zjazd Pracowników Samorządu Miejskiego, Powiatowego i Gminnego.

Anatol France. W piątek, dn 24 b m., o g. 8 wiecz., w lokalu Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych p. Cezary Jellenta wygłosi odczyt na temat: „Anatol France (życie i twórczość)". Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości

Zarząd Stow. Słuchaczów Szkoły Nauk Politycznych po porozumieniu się z Zarządem Koła Absolwentów urządza dziś o godz. 20 zebranie, na które ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich absolwentów.

WYPADKI.

Śmiertelne zaczadzenie. W domu Nr. 3 przy ul Dzikiej w piekarni, wskutek wydzielającego się czadu węglowego, zatruli się śpiący w piekarni praktykanci piekarscy: 16-letni Azryl Klej i 14-letni Stanisław Stańczyk. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć Kleja, zaś Stańczyka nieprzytomnego, w stanie ciężkim, przewiózł do szpitala Wolskiego.

Zabity przez kurjer. Idący z Warszawy pociąg Nr 543 zatrzymał się pod sygnałem przy stacji Szymanów. Skorzystało z tego trzech pasażerów i wysiadło. W tym czasie po przeciwnym torze szedł w kierunku Warszawy pociąg kurjerski Nr 402. Dwuch pasażerów w porę zdążyło cofnąć się z toru i szczęśliwie uniknęli strasznej śmierci, trzeci zaś — 49-letni Michał Stasiak, mieszkaniec Szymanowa, poniósł straszną śmierć pod kołami pociągu.

Fatalny upadek. Przechodzący ul. Kamienne Schodki 18-letni Wacław Krawczyk, upadł tak fatalnie, że złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło ofiarę fatalnego upadku do szpitala św. Rocha.

Rozprawa nożowa między kobietami. W bramie domu Nr. 8 przy ul Kępnej podczas bójki lokatorka tego domu, Eugenja Kazimierczakówna, prostytutka, odniosła ranę ciętą lewego policzka, zadaną nożem Lekarz Pogotowia, po zeszyciu rany, pozostawił Kazimierczakównę w 15 komisarjacie. Sprawczynię poranienia, Itę Kakuzę, aresztowano.

Pożar w Zbrojowni Warszawskiej. Onegdaj o godz 5 i pół rano wybuchł pożar na terytorjum Zbrojowni Warszawskiej Nr 2 D O K. Nr. 1, mieszczącej się przy ul. Stalowej Nr 58. Pierwszy dostrzegł ogień, w budynku murowanym, mieszczącym oddział elektromonterski, gisernię i modelarnię, oficer inspekcyjny budynków. Wkrótce posterunki wojskowe zaczęły alarmować miejscową straż za pomocą wystrzałów z rewolwerów i karabinów Ogień szybko się rozszerzał, tak iż zanim oficer został połączony telefonicznie z praskim oddziałem straży, ta widząc już gęsty dym z czatowni, sama wyjechała na miejsce. Następnie przybyły jeszcze trzy oddziały straży z Warszawy, które zajęły się energicznie akcją ratunkową W przeciągu 15 minut pożar został umiejscowiony, zaś dogaszanie i wyrąbywanie wiązania dachu oraz samego dachu krytego częściowo dachówką i blachą, trwało do godz. 8 rano Spalił się częściowo dach nad warsztatami reparacyjnemi urządzeń elektrycznych oraz skład przyborów elektrotechnicznych, zaś znajdujące się w sąsiedztwie gisernia i modelarnia — ocalały. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych, gdyż w powyższym budynku nikt od dwuch dni się nie znajdował.

Z sądów.

Echa zajść listopadowych.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Janowi Lendzie, dozorcy domu, oskarżonemu o zbrodnię z par. 212 u. k. Według aktu oskarżenia, dnia 6 listopada roku ubiegłego, Lenda w godzinach porannych nie chciał wpuścić do bramy domu przy ul. Garbarskiej 14, cofających się, rozbrojonych policjantów. Kiedy kilkunastu policjantów dostało się siłą do wnętrza domu, Lenda miał odmówić klucza od bramy, którą policja chciała zamknąć. Wtedy Lenda zawołał: „Strzelaliście do robotników, a teraz się boicie".

Na rozprawie posterunkowi Pałka i Szewcow zmienili swe pierwotne zeznania, jakoby im Lenda czynił trudności w dostaniu się do sieni domu i twierdzili, że wydania klucza odmówił nie Lenda, lecz jego żona.

Po przemówieniu prokuratora Wołoszczuka i obrońcy, dr. Rosenzweiga, sędzia Stuber ogłosił wyrok uwalniający Lendę od winy i kary.

Więzienie za kradzież gazu.

Sąd pokoju 13 okręgu m Warszawy skazał w dniu 9 b m. Jana Sobolewskiego na 3 miesiące więzienia za kradzież gazu przez odstawienie gazomierza i łączenie instalacji z rurą główną.

Jan Sobolewski dopuszcza się kradzieży gazu po raz drugi: w roku 1922 darowano mu karę za złożenie ofiary na Skarb Narodowy.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Koncerty, poświęcone Szopenowi. — Koncert niedzielny z udziałem Róży Etkinówny.

Filharmonja uczciła pamięć Szopena dwoma koncertami Józefa Śliwińskiego i porankiem niedzielnym

Jeden z koncertów zainaugurowany został odczytem Karola Szymanowskiego Szymanowski parokrotnie już dał dowód, że jest nietylko twórcą - muzykiem, jednym z najoryginalniejszych, ale także świetnym stylistą. Tylko treść nie zawsze dosięga wyżyny formy. A od Szymanowskiego oczekujemy czegoś więcej: tęższej myśli — w doskonałej formie Odczyt o Szopenie nasuwał te same refleksje. Nadomiar p. Chmieliński, który go wypowiedział, słowa same przez się trochę teatralne, postawił na koturnach

Mistrz **Śliwiński** rozwinął przed słuchaczami, w czwartek, piękności obu nieśmiertelnych koncertów: e-moll i f-moll, a w osobnym recitalu (wtorek) zagrał wszystkie preludja i impromptus, nadto wiele nokturnów, walców, wreszcie sonatę b-moll. Poza pewnem przewlekaniem tempa gra Śliwińskiego zawsze jest pełna poezji i właściwego szopenowskiego stylu.

Na poranku niedzielnym, poprzedzonym słowem wstępnem p. Miketty wykonała koncert f-moll p **Helena Ostrzyńska,** pianistka o wyrobionej i równej technice palcowej, bardzo ładnem kobiecem uderzeniu i kobiecym sposobie gry: przydałoby się więcej plastyki, wyraźniejsza rzeźba. P. **Leska** odśpiewała kilka szopenowskich pieśni swoim niezwykle pięknym głosem; właściwe akcenty rytmiczne i dynamiczne poddawał artystce nieoceniony towarzysz przy fortepianie, p Ludwik Urstein.

Na programie czwartkowego koncertu szopenowskiego znalazły się jeszcze warjacje symfoniczne Noskowskiego na temat preludjum a-dur: kompozycja bynajmniej nie przynosząca zaszczytu twórcy „Stepu" i „Morskiego Oka"; szkoda było pracy włożonej w dobre, staranne wykonanie.

Koncert niedzielny popołudniowy poświęcony był muzyce rosyjskiej: Czajkowski („Romeo i Julja"), Rimskij-Korsakow („Szeherezada"), Rachmaninow (koncert fortepianowy d-moll). Tak świetnie wykonanej „Szeherezady" nie słyszeliśmy dawno Niesamowity trochę nastrój i oryginalny wschodni koloryt tego dzieła, jego egzotyczna rytmika — wszystko to pałeczka Fitelberga umiała zapomocą orkiestry wyrazić w całej pełni.

P. **Róża Etkinówna,** pianistka obdarzona talentem niepowszednim, czyni uderzające postępy z roku na rok; technika jej jest już zadziwiająca, tylko jeszcze uderzenie powinno stać się pełniejsze, bardziej zdolne do ekspresji Koncert Rachmaninowa d-moll posiada wprawdzie niezawodną, typową fizjonomję, zdradzającą rodzica, ale typ został w tem dziele przeciągnięty: ani jeden jaśniejszy promyk nie rozdziera ciężkiego, ołowianego nastroju, który z tej nieprzejrzystej kompozycji wieje i przygniata wprost słuchacza.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust". Jutro „Tosca" i balet „Kleopatra" W sobotę „Żydówka"

Teatr Narodowy. Dziś i w sobotę „Dożywocie" Jutro „Mazepa".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś pierwsze przedstawienie „Opowieści zimowej"

Widowiska taneczne w Teatrze Bogusławskiego. W sobotę, dn. 25 b m, o godz. 4 popoł. Teatr im. Bogusławskiego daje drugie widowisko, poświęcone sztuce tanecznej w wykonaniu zespołu pod kierunkiem J. Cieplińskiego. Program obejmuje utwory Bacha, Chopina, Beethovena, Szymanowskiego, Różyckiego oraz tańce ludowe Na widowisko bilety ulgowe są ważne

Teatr Letni. Dziś „Skandal".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Danton". Jutro „Cyrano de Bergerac". W próbach „Król Henryk IV"

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald".

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr Praski. „Rasputin" W sobotę „Ogniem i Mieczem". o

Teatr im. Fredry. Dziś „Wesele Fonsia" Jutro „Czyja wina" H. Sienkiewicza i „Okrężne" J Korzeniowskiego.

Z Filharmonji. Na dzisiejszym wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi skrzypek Henryk Marteau i grać będzie koncert Brahmsa.

Niedzielny poranek poświęcony będzie Mendelsohnowi i Lisztowi. Solistą będzie pianistka, p Marja Mirska i wykona koncert A-dur Liszta. Dyryguje p. Oziminski.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie między innemi dwa niezwykle interesujące utwory: „Franceskę da Rimini" Czajkowskiego i „Przygody Sowizdrzała" Straussa. Dyrygować będzie G. Fitelberg.

Tylko do końca października!!!

Kapy pluszowe	od Zł.	**30**	sztuka
Kapy gobelinowe (zagraniczne)	„ „	**25**	„
Narzuty na kozetki	„ „	**45**	„
Dywaniki	„ „	**7**	„

A. KORNGOLD
wł. A. ZYTO
Warszawa, Pl. Żelaznej Bramy № 1, tel. 62-52
(istnieje od 1860 r.).

UWAGA! Wszystkie towary w gatunkach przedniejszych.

Niezawodny środek przeciwko
Chrypce, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA"
(Sulphuris aurat. benzoinati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Dr. med. Feldhusen Choroby skóry, wener., niemoc. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7½ w.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI wener. skórne, płciowe. **Chłodna 26,** tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 8. Panie 2 — 3 i 6 — 7.

Dr. M. Altfeld Ziel na 12-2. Choroby wener., skóry, płciowe niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. J. Milejkowski chor. wener. i skórne. Złota 50, tel. 121-30 do 9 r. od 3 — 8 w. Panie 2—3.

Dr. med. Weintraub Chor. wener., skórne, niem. płciowa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 r. i 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Kapelusze i kalosze w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca. Zajdel, Nalewki 13. Uwaga: W sobotę po południu sklep otwarty.

Kołdry zniszczone przerabiam, szyję nowe oraz przeróbka waty. Hoża 50—10.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

MASZYNY do szycia najnowszych systemów poleca „Technostat" Warszawa, Pl. Grzybowski 10, Telefon 130-67, w podwórzu na lewo.

Niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka metodą ułatwioną (konwersacja, korespondencja handlowa i t. p.) przyjmuje również tłómaczenia. Oferty pod „E. K. 5" do Admin. „Robotnika".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.